NUMER 79.

DZIENNIK POWSZECHNY

27 Marca / 8 Kwietnia 1862 r.

BIURO REDAKCJI: Krakowskie-Przedmieście Nr. 415.

Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku, nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA: w Biurze Redakcji Nr. 415.

Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie.

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Wtorek, 8 Kwietnia 1862.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA. — Wiadomości urzędowe z Królestwa i Cesarstwa.
CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.— Wiad. zagraniczne.
Wiadomości rozmaite.
Jurisprudencja. Kilka uwag z powodu art. 210 Prawa o Małżeństwach z r. 1836 p. J. Wyczechowskiego.
Teatr.
Kursa papierów publicznych i pieniędzy.
Kolej żelazna.
Obwieszczenia.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Rada Administracyjna zatwierdziła rozkład przewyżki na poddzierżawie dochodu koszernego w m. Warszawie i powiecie Warszawskim w latach $18^{60}/_{62}$ w sumie rs. 84,622 kop. 30 osiągnięty, a mianowicie: na koszta administracji dochodu koszernego rs. 11,447 kop. 50; na wsparcia biednych rs. 8,300; na instytuta dobroczynne rs. 3,750; na zakłady naukowe rs. 2,500; na kupno posesji dla pomieszczenia biór dozoru bóżniczego i administracji pogrzebowej rs. 45,625, wreszcie na nieprzewidziane wydatki gminy Warszawskiej rsr. 13,000.

Komisja Rządowa Sprawiedliwości. — Ogłasza: iż Rada Administracyjna Królestwa postanowieniem z d. 2 (14) Marca r. b. Nr. 9407, zapisy:

1) na budowę nowego kościoła w Warszawie na placu Grzybowskim teraz wznieść się mającego rs. 300.

2) na kaplicę Pana Jezusa przy kościele księży Karmelitów bosych w Warszawie rs. 180.

3) dla klasztoru księży Reformatów tamże rs. 300;

4) dla tegoż klasztoru rs. 75;

5) dla klasztorów księży:

a) Augustjanów,

b) Karmelitów na Lesznie,

c) Franciszkanów, i

d) Dominikanów w Warszawie, po rs. 150.

6) dla kościoła Panien Wizytek w Warszawie, rs. 15;

przez niegdy Japowicza Antoniego, testamentem na dzień 1 (13) Października 1860 r. urzędownie sporządzonym, uczynione, w myśl art. 910 K. C., z zachowaniem praw osób trzecich, i pod warunkami bliżej w testamencie oznaczonemi, zatwierdziła.—w Warszawie d. 10 (22) Marca 1862 r.— Z upoważnienia, Dyrektor Kancelarji Radca Stanu, *J. Ornowski.*

Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności.— Pozbawione będąc w r. b. dochodów z różnych dotąd praktykowanych źródeł, postanowiło na wzór publikacij zagranicznych, wydawać poczynając z rokiem przyszłym 1863 Kalendarz p. n.: „Kalendarz Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności" z którego dochód pokryłby w części przewidywany niedobór.

Druk tegoż kalendarza w 10,000 egzemplarzy niezadługo rozpoczętym zostanie; — Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności zawiadamia przeto interesowanych, iż *doniesienia* do umieszczenia w Kalendarzu pomienionym tak z drzeworytami jak i bez takowych, przyjmuje po cenach w innych podobnych publikacjach praktykowanych; upoważniona do tego od Towarzystwa Księgarnia p. Orgelbranda na Krakowskiem-Przedmieściu, w własnym jego domu mieszcząca się. — Prezes Administracji Ogólnej *Lubomirski.* — Członek Sekretarz Towarzystwa *K. Jeziorański.*

Petersburg, d. 28 Marca.

Na skutek wstawienia się księdza Żylińskiego, Metropolity kościołów Rzymsko-Katolickich w Cesarstwie, Najwyżej poleconem zostało: dozwolić przyjęcia do kościoła rzymsko-katolickiego Św. Katarzyny w Petersburgu, sześć osób mających wstąpić do zakonu KK. Dominikanów, z zachowaniem zwykłych przepisów co do wieku, oraz jako środek li-tylko czasowy, dopóki zamknięcie wszystkich nadesłanych klasztorów tego zakonu nie postawi w możności przyjmowania nowych zakonników do klasztorów etatowych tej kongregacji, na zasadzie ogólnej, ustanowionej dla wszystkich klasztorów rzymsko-katolickich (9 marca v. s. 1862).

Przez wzgląd na uznaną przez władzę cywilną i duchowną potrzebę powiększenia funduszów seminarjum djecezjalnego rzymsko-katolickiego w Wilnie, Najwyżej poleconem zostało: przeznaczyć na pomienione seminarjum, z osobnych źródeł, po 2,000 rs. rocznie, oprócz otrzymywanej już przez takowe podług etatu sumy 6,167 rs. (2 marca v. s. 1862).

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne Sprawozdanie.

Ogłoszenie w *Monitorze* o zmniejszeniu armji francuzkiej o 32,000 ludzi, nie sprawiło wrażenia w Paryżu; dzienniki paryzkie wspominają o tem bez żadnych objaśnień a na giełdzie renta ani na jeden centym się nie podniosła. A jednakże zmniejszenie takie z 446,000 ludzi na 414,000, zapowiedziane w budżecie na rok 1863 dopiero na czas późniejszy, jako zarazem zmniejszające kadry przez zwinięcie dwóch pułków, powinnoby było lepiej być przyjęte. Zimne przyjęcie przypisują też postronnym powodom, a mianowicie, że przyspieszenie epoki zmniejszenia armji jest tylko taktyką parlamentarną mającą na celu, wskazując jak rząd jest dbały o zaprowadzenie oszczędności, skłonić zaczynającą się ukazywać opozycję w Ciele prawodawczem, do zatwierdzenia innych wydatków w budżecie na rok 1863. Gdyby tak było w istocie, fakt ten, tem większego nabierałby znaczenia.

Co do walki w Paryżu pomiędzy p. Lavalette a jenerałem Goyon, a raczej pomiędzy stronnikami i przeciwnikami jedności włoskiej, ciągle krążą najsprzeczniejsze wieści, i kiedy jedni stanowczo utrzymują że jenerał Goyon został odwołany z Rzymu, drudzy równie stanowczo zapewniają że obaj reprezentanci Francji w Stolicy Apostolskiej, pozostaną na swych stanowiskach, a to ponieważ gabinet tujleryjski stara się tylko o zyskanie czasu i czeka aby jaki wypadek przyspieszył załatwienie, którego narzucać nie chce. Jednakże mówią, wprawdzie nie po raz pierwszy, że p. Lavalette powiezie do Rzymu nowy projekt układu, na zasadzie którego Francja zobowiązywałaby się poręczyć obecne posiadłości Stolicy Apostolskiej i uzyskać podobne poręczenie innych mocarstw, Papież zaś zrzekłby się utraconych posiadłości z których państwo włoskie obowiązałoby się opłacać pewną daninę, także poręczoną przez mocarstwa. Układ taki niewątpliwie, nie zyskał by dobrego przyjęcia ani w Rzymie ani w Turynie. Rząd rzymski oświadczył bowiem że nie uprawni nigdy zaboru, a w Turynie tak powszechne panuje przekonanie iż bez Rzymu jako stolicy, państwo to istnieć nie może, że minister któryby zgodził się na podobny układ, oburzył by przeciwko sobie nietylko wszystkie stronnictwa w parlamencie, ale i całą ludność.

Tymczasem zdrowie Papieża budzi ciągle obawy. Wiedeńska *Presse* donosi; że częste napady apoplektyczne przepowiadają rychły koniec jego życia. Dla tego, jak zapewnia ten dziennik, w Watykanie wszystko już jest przygotowane na ten wypadek i bardzo być może, iż publiczność jednocześnie dowie się o śmierci Piusa IX i o wyborze jego następcy. Jakikolwiek jest stan zdrowia Papieża, nie ulega wątpliwości, iż nie uczyni on żadnego ustępstwa. Król Franciszek II równie stale obstaje przy swojem. Dotąd wszelkie usiłowania rządu francuzkiego w celu skłonienia go do opuszczenia Rzymu okazały się bezskutecznemi, jak tego najlepiej dowodzi list jego do jednej ze znakomitych osób ogłoszony w *Gazecie Augsburgskiej,* w którym oświadcza, że nie opuści Rzymu ponieważ ma prawo tam mieszkać jako obywatel, właściciel i jako książę Castro, ponieważ pobyt w Rzymie, jako zbliżający go do jego poddanych, jest mu najdogodniejszy. Dalej oświadcza on, iż „nie lubiąc tronu, którego poznał li tylko gorycze, nie opuści stanowiska powierzonego mu przez Opatrzność", i obiecuje w stosownym czasie stanąć na czele powstańców do walki ze swemi nieprzyjaciołmi dla odebrania im siłą oręża swego tronu.

Dotąd prowincje południowe nie bardzo są zawichrzone. Znów mówią o podróży Wiktora-Emanuela do Neapolu, gdzie go od tak dawna z upragnieniem wyglądają. Podróż ta tem jest potrzebniejsza, że należy wynagrodzić neapolitańczyków za zawód jakiego doznają. Garibaldi mimo zapowiedzenia, skutkiem przedstawień p. Ratazzego, nie pojedzie na południe, tylko pośle tam jednego z jenerałów dla urządzenia towarzystw strzelniczych.

Dzienniki wiedeńskie zapewniają, że Porta prześle księciu serbskiemu ultimatum, wzywając go do odwołania w oznaczonym przeciągu czasu wszystkich praw sprzecznych jej zwierzchnictwu, grożąc w przeciwnym razie wojskową interwencją. Też dzienniki sądzą, że zaraz po ramazanie, wojska tureckie wkroczą jednocześnie do Serbji i Czarnogórza. Wątpić jednak należy, aby Turcja mając i tak wiele kłopotów, dobrowolnie wikłała się w walkę, z której mogłaby nie wyjść zwycięzko.

Cesarz Austrjacki po powrocie z Wenecji prezydował na radzie ministrów, na której głównym przedmiotem była kwestja odpowiedzialności ministrów. Prawo jest już przygotowane, zachodzi tylko wątpliwość, przed kim mają być odpowiedzialni kanclerze Węgierski, Chorwacki i Siedmiogrodzki, czy przed radą państwa niezupełną, czy przed właściwemi sejmami krajowemi? Wątpliwość ta nie została rozstrzygnięta, ani na radzie ministrów, ani na konferencji poufnej ministrów z członkami izb, którzy nie zgadzają się na tymczasowe postanowienie tylko zasady odpowiedzialności ministrów z pozostawieniem na później jej określenia. Organizacja wojewodziny serbskiej i kwestja kościoła rumuńskiego będą roztrząsane na następnem posiedzeniu rady ministrów. Dzienniki węgierskie utrzymując, że załatwienie tej kwestji należy do sejmu węgierskiego, mniemają, że oddzielenie kościoła rumuńskiego, z powodu przychylności rumunów do księstw Naddunajskich, mogłoby być niebezpiecznem dla Austrji.

W Prusach agitacja wyborcza rozwinęła się na wszystkich punktach państwa. Szczególne przeciwieństwo daje się spostrzegać między gwałtownym tonem dzienników stronnictwa prawego a spokojnością i umiarkowaniem dzienników stronnictwa lewego. Na wszystkich zebraniach przygotowawczych mówcy tego ostatniego stronnictwa, głośno wypowiadają przywiązanie do zasad monarchicznych i osoby Króla, równie jak odrzuca ją wszelką wspólność z dążeniami rewolucyjnemi; lecz stale żądają poszanowania głosu opinji publicznej i praw izby poselskiej. Na wszystkich tych zgromadzeniach hasłem jest powtórny wybór deputowanych, którzy głosowali za wnioskiem Hagena, żądającym szczegółowego przedstawienia budżetu. Z tego powodu *Journal des Débats* porównywa obecny stan Prus ze stanem Francji w 1830 roku po rozwiązaniu izby deputowanych, która przyjęła znany adres 221. Lecz porównanie to nie daje prawa do wyprowadzenia zbyt śmiałych wniosków, z uwagi na różnice charakterów i usposobień ludności dwóch tych mocarstw. Programy tak stronnictwa Grabowa, jak i postępowego niemieckiego utrzymują, iż deputowani którzy głosowali, za wnioskiem Hagena, nie mieli zamiaru naruszyć, i nie naruszyli praw korony.

Kongres monarchów w Lipsku ma mieć na celu utworzenie związku przeciwko *Nationalvereinowi.* Prezydencję na nim, rozumie się, obejmie Austrja, dla tego Prusy dotąd nie chcą do niego przystąpić, bo niechcą zająć drugorzędnego stanowiska, i przytem hr. Bernstorff nie mógłby tak stanowczo postawić się w sprzeczności z samym sobą; lecz jeżeli pogłoska o usunięciu się tego ministra z gabinetu jest prawdziwą, to i w tym względzie może jego następca okaże się bardziej skłonnym do ustępstw.

Podług ostatnich wiadomości z Vera-Cruz, admirał Dunlop miał otrzymać od swego rządu surową naganę za to, że wojska cofnął na statki. Gdyby wiadomość ta okazała się rzeczywiście prawdziwą, wskazywałoby to, że Francja nie pozostanie osamotnioną w dalszych działaniach wojennych i w przeprowadzeniu swych zamiarów w Meksyku.

Anglja.

Londyn, 3 Kwietnia. Ogłoszony został wykaz handlu i żeglugi za pierwsze dwa miesiące r. b. Wartość deklarowana wywozu wynosiła w pomienionej epoce ogółem 16,759,114 f. st. Cyfry tejże rubryki w latach 1861 i 1860 wynosiły 16,718,419 i 20,088,437 f. st. Co do przywozu, ten był prawie dwa razy tak wielki jak w r. 1860 i półczwarta blizko raza większy niż w r. 1861. Bawełny surowej przywieziono, w ciągu tychże dwóch miesięcy, ze Stanów Zjednoczonych Ameryki do Anglji tylko 2,620 centnarów, podczas gdy przywóz tegoż produktu w tymże przeciągu czasu wynosił w r. z. 1,111,975, a w 1860 r. 1,520,986 centnarów. Ogólny przywóz bawełny z innych krajów wynosił 277,616 cent., podczas gdy w odpowiedniej epoce r. z. doszedł do cyfry 1,184,238, a w 1860 r. do 1,734,082 cent. Jedwabiu surowego przywieziono ze wszystkich krajów 1,494,778 funtów (w r. zaś 1860 w tymże przeciągu czasu przywieziono go 1,231,198 funt.) Ilość pszenicy w ciągu pierwszych dwóch miesięcy r. b. do Anglji przywiezionej wynosi 1,210,211 kwarterow (kwarter równa się $2\frac{1}{5}$ korcy pol.), podczas gdy w tejże epoce roku 1860 przywieziono jej tylko 238,087 kwarterów. Na konsumcję krajową przywieziono wina 1,554,088 galonów, a w tejże epoce 1861 roku przywóz wina wynosił 2,503,287, a w 1860 r. 709,055 galonów (dziesięć galonów wyrównywa jedenastu garncom pol.).

Tutejsza prasa publiczna z rzadką jednozgodnością zapatruje się na ostatnie wypadki berlińskie. Tenże sposób widzenia odbił się w prasie prowincjonalnej. *Mercury* liwerpoolski, w artykule o walce konstytucyjnej w Prusach, ubolewa mocno nad tem, że państwo to nie skorzystało w ciągu ostatnich lat z pięknej sposobności zyskania pierwszorzędnego i płodnego w skutki w Niemczech stanowiska, oraz że stara się wpływać z góry na wybory do nowej izby deputowanych.

Podług wiadomości z Kwebeku z 21-go Marca, gubernator jeneralny Kanady wydał odezwę do parlamentu tamecznego. Po rzewnym ustępie, poświęconym pamięci księcia Alberta, gubernator jeneralny wspomina, że Królowa przemówiła niedawno nadzwyczaj pochlebnie o przywiązaniu Kanady do Jej Kr. Mości. Dalej gubernator jeneralny winszuje krajowi kwitnącego stanu handlu, pomimo srożącej się w Stanach Zjednoczonych wojny domowej, i oświadcza, że rząd zamierza zaprojektować projekt do prawa dotyczącego odjęcia wyższym sądom angielskim prawa stosowania w kolonjach zasady *habeas corpus,* oraz zawiadamia, że Anglja nie sprzeciwia się bynajmniej rozwojowi w swych posiadłościach amerykańskich swobody handlowej. W końcu odezwy powiedziano, że mianowaną została komisja do obmyślenia należytych środków obrony kraju.

Jakkolwiek termin dostawy przedmiotów na wystawę londyńską upłynął już onegdaj, takowe atoli są jeszcze przyjmowane, a według wszelkiego prawdopodobieństwa, termin do ich przyjmowania przedłużony zostanie do 15-go b. m. Gdyby się trzymano terminu poprzednio wyznaczonego i przestano przyjmować przedmioty teraz nadsyłane, wystawa nie przedstawiałaby wielkiego interesu, dotąd bowiem otrzymano zaledwie połowę przedmiotów zapowiedzianych, a na teraz brak właśnie najważniejszych z pomiędzy nich.

Austrja.

Wiedeń, 5 Kwietnia. Na wczorajszem posiedzeniu komisji finansowej izby deputowanych, toczyły się po raz pierwszy rozprawy nad propozycjami p. Plenera w kwestji bankowej. Sekcja, której powierzone było roztrząśnięcie tych propozycij i danie o nich opinji, złożyła w tym przedmiocie obszerne sprawozdanie, w której przytoczone są silne motywa przemawiające przeciw projektowi rządowemu. Znaczna część dzienników austrjackich przyznaje motywom, tem sprawozdaniem objętym, wielką słuszność. Najbardziej zachwala je *Presse* wiedeńska.

Izba deputowanych, po załatwieniu na początku wczorajszego posiedzenia znacznej części podanych sobie petycij, które nie przedstawiały zresztą wielkiego interesu, roztrząsnęła także w krótkim czasie, bo w ciągu dwunastu minut, zmiany porobione przez izbę panów w projekcie do prawa o opiece jaką otoczyć należy tajemnicę listową. Różnice w zapatrywaniu się na to prawo obu izb są też same, co i w projektach do praw o swobodzie osobistej i bezpieczeństwie mieszkania. Zgodnie z opinją komisji, izba deputowanych odrzuciła większą część projektowanych przez izbę panów zmian. Najpierw los ten spotkał zmianę zrobioną przez izbę panow co do wyznaczenia kary na przypadek naruszenia tajemnicy listowej, którą nowe prawo ma gwarantować. Komisja izby deputowanych projektowała karę aresztu sześciomiesięcznego za naruszanie tajemnicy listowej, albowiem widziała w tem jedyną rękojmję dla zapewnienia prawu powyższemu poszanowania. Karę tę, za którą izba deputowanych oświadczyła się, izba panów uznała zbyt surową i znacznie się zmniejszyła. Dalej izba deputowanych przyjęła zasadę, że na przypadek powtórzenia przez tegoż urzędnika podobnegoż przekroczenia, ma on być ze służby wydalony. Izba panów zastrzegła w tym względzie wyjątek dla rządu nie tylko podczas wojny, lecz nawet wtedy, gdy takowa grozi. Pogodzenie tych sprzeczności zależy od dobrej woli obu izb.

RZECZY STAROŻYTNICZE.

Opisy zabytków Starożytności, przez Delegację wysłaną z polecenia Rady Administracyjnej Królestwa zebrane

w Gubernji Warszawskiej w latach 1844 i 1846.

1. Powiat Warszawski.

Wieś po-Jezuicka Kobyłka. Wieś ta o dwie mile od Warszawy położona, słynie pięknym Kościołem, do którego się na odpusty ze stolicy nawet zjeżdżają. Wystawił go około roku 1763 Marcin Załuski, Suffragan Płocki, a później profes Zgromadzenia Jezusowego, osadzając przy nim braci tegoż Zgromadzenia.

Styl w tej świątyni jest włoski, a budowa wspaniała. Po supresji jednak, a raczej kasacji Jezuitow, pozbawiona należytej usługi, dużo w ozdobach swoich straciła. Piękne zwłaszcza freski, któremi zewnątrz była okrytą, zaledwie są widoczne. Miejsce to należało pierwotnie do Djecezji Płockiej, później do Lubelskiej, dopiero od roku 1818, wcielone do Archidjecezji Warszawskiej.

Wieś prywatna Rokitno. Ma kościół obszerny, sławny kilkoma dorocznemi odpustami, licznie przez Warszawian odwiedzanemi. Nie jest to budowla stara, a nawet dotąd nie jest wykończona, wszakże z powodu wysokości ścian i nietynkowania murów zdaleka starożytną ma postać. Założył go Mikołaj Święcicki Biskup Poznański, w ostatnich latach 17-go wieku. Wedle pierwotnego swego planu, miała to być jedna z okazalszych świątyń w Królestwie.

Wieś prywatna Willanów. Za panowania Książąt Mazowieckich zwała się Milanowem, i długo zostawała w ręku rodziny Milanowskich. Nabył ją Krol Jan III w r. 1677 wystawił w niej piękny pałac, sprowadziwszy do tego z Włoch artystów. Od tego czasu miejsce to Willanowem, niby Villa-nova zwać się poczęło. Od Królewicza Jakóba syna Jana III, nabyli tę włość Sieniawscy, po których przeszła na dom Czartoryskich, Lubomirskich, a nareszcie Potockich, w których ręku dotąd zostaje.

Pałac Willanowski należy do najpiękniejszych zabytków budownictwa swego wieku. Zdobią go z boku dwie wieże, miedzianemi kryte kopułami, na których wierzchu unoszą się symboliczne brązowe figury. Najwspanialsze apartamenta są dolne, na piętrze pokoiki nizkie, z których kilka umeblowanych jest w stylu chińskim. Piękne galerje, które go od strony ogrodu otaczają, przyozdobione są w malowidła na murze, historję Ulissesa wyrażające; oraz figury rzeźbowane, między któremi zasługuje na uwagę posąg Króla Jana III, podług oryginału na moście w Łazienkach będącego wyrobiony. Po za pałacem rozciąga się rozkoszny ogród, pierwotnie w stylu włoskim założony, następnie w najznaczniejszej części w stylu angielskim urządzony. Znajdują się tu jeszcze drzewa sadzone ręką Króla Jana III, którego to miejsce ulubionem było mieszkaniem i który tu w r. 1696 żywota dokonał.

Kościół późniejszy jest nieco od pałacu i nie odznacza się ani szczególną pięknością zewnętrznej budowy, ani też wewnętrznem urządzeniem. Obok niego stoi wspaniały pomnik w stylu gotyckim z kamienia ciosowego wzniesiony, przez niegdy Aleksandra hr. Potockiego, Senatora Wojewody i matki Aleksandry z książąt Lubomirskich. Plan do tego pomnika dawał budowniczy Markoni, rzeźbowanie figur wykonał artysta Tatarkiewicz, a ozdób architektonicznych Kaufmann. Na cmentarzu grzebalnym znajduje się kapliczka w stylu nowo gotyckim, przez Stanisława Potockiego założona, a grób familijny tejże rodziny zawierająca. Tu pochowani Ignacy i Stanisław bracia, oraz syn ostatniego Aleksander, Potoccy. Liczne posągi mitologiczne w ogrodzie, kazał postawić zmarły dziedzic Aleksander hr. Potocki, z tych jednak niektóre jako mniej odpowiednie celowi, po jego śmierci zniesione zostały.

Miasto rządowe Piaseczno. Erygowane z osady wiejskiej przywilejem Janusza, starszego książęcia Mazowieckiego w roku 1429. Przywilej ten z powodu zepsucia pieczęci, zatwierdzili późniejsi Książęta Mazowieccy: Kazimierz, Konrad, Bolesław i Jan, synowie Bolesława w r. 1461. Zarazem nadali nowemu miastu prawo niemieckie. Ślad tej lokacji znajduje się w przywileju Króla Augusta III, przez Króla Stanisława Augusta zatwierdzonym. Starożytny murowany kościół tutejszy, sięga zapewne swoim początkiem ostatnich lat 14-go stulecia. Pierwotnie zbudowany był pod wezwaniem Ś. Macieja i Ś. Anny, później atoli nosił tytuł Wszystkich Świętych. Kościół ten dobrze był uposażonym. Anna Ks. Mazowiecka, żona Bolesława, przywilejem z r. 1458, nadała mu grunta i las przyległy, zastrzegając sobie tylko miarę miodu corocznie. Znaczna ilość domów na tych gruntach zabudowanych, dziś do probostwa należy, które ma jeszcze kilkanaście placów pustych do zabudowania. Był też przy nim proboszcz i dwóch wikarych, którzy codziennie psałterz odśpiewywać byli obowiązani; dziś jest tylko sam pleban. Z kościoła tego ściany boczne w dawnym pozostały stanie, z tych tylna szczytowa ściana, pod względem osobliwszego arkadowania wnętrzów, bardzo się odznacza. Przypory także są osobliwsze, bo okrągłe jakie w Gubernji Warszawskiej, w jednym tylko Służewskim kościele w Powiecie Włocławskim, widzieć mi się zdarzyło.

Kościół Piaseczyński odnawiany był w r. 1736 kosztem Augusta Sułkowskiego, tutejszego Starosty. Zdaje się, że przy tej restauracji, odmieniono kształt jego dachu, dając go jednej wysokości na nawie i na części kapłańskiej. Wtedy także stanęła figura Ś. Jana Nepomucena, szczytową jego ścianę zdobiąca. Przy powtórnej restauracji w roku 1833 mury jego częścią tynkiem obrzucone, a częścią tylko pobielone.

Wewnątrz ma posadzkę z cegły, a w miejscu sklepienia sufitowanie z tarcic. Wielki ołtarz pięknie zbudowany fundacji Augusta Sułkowskiego, ma niezły obraz Ś-tej Trójcy, drugi obraz Ś-tej Anny, w jednym z bocznych ołtarzy umieszczony, także niezgorszego jest pendzla. Zakrystja była dawniej sklepiona. Dzwony sprawiono w r. 1727, za staraniem Księdza Józefa Żebrowskiego tutejszego proboszcza. Miasto liczy domów 91, ludności 1,177, w tem żydów 405. W herbie używa barana.

Miasto rządowe Góra Kalwarja. Osada tutejsza w celu religijnym, na podobieństwo Jerozolimskiej Kalwarji, pierwotnie wzniesiona, dopiero w r. 1676 przywilejem Króla Michała na miasto, pod nazwą Nowej Jerozolimy erygowaną została, otrzymując za herb Krzyż i serce Jezusowe. Przy urządzaniu Królestwa po roku 1815, wyniesiona do stopnia miasta powiatowego, w miejscu podupadłego już Czerska. Ta jednak okoliczność nie wiele wpłynęła na wzrost miasta na uboczu położonego, a gdy po zbudowaniu drogi bitej lubelskiej trakt główny przez Górę poprzednio idący, na zawiślańską okolicę skierowanym został, nawet na takiej stopie utrzymać się nie mogło, do jakiego było już przyszło, tak dalece, że przed kilkoma laty sąd Pokoju i Archiwa z niego, do miasta Grójca przenieść musiano. Z dwunastu kaplic mękę Pańską przypominać mających, pozostały tylko dwie, z tych jedna, która dawniej była domkiem Piłata, jest dziś parafjalnym kościołem, druga, która była domem Pańskiej wieczerzy, stoi za miastem. Właściwej Góry Kalwarji już nie ma, ślady zaledwie widać gdzie była. W mieście jest jeszcze drugi kościół z klasztorem Księży Bernardynów. Znajduje się w nim ciało Sgo Walerjana w marmurowym sarkofagu, po za wielkim ołtarzem umieszczone, do którego podobnie jak w Czerniakowie, po schodach na dół iść trzeba. Kościół ten ma niezgorsze malowania na ścianach i czysto jest utrzymywany. Przede drzwiami wchodowemi do cmentarza znajduje się kamień z napisem: Heronimus Wierzbowski de magna Chrząstów, palatinus Siradiensis, Osvecimens. Capitaneus, Arcis Cracoviensis supremus praefectus, Moscoviensis legatus. Obiit Varsovia.

Oprócz tego znajdują się tu ruiny kościoła i zabudowań klasztornych po KK. Dominikanach. Pierwszy był drewniany, drugie murowane i cała posiadłość murem do koła obwiedziona. Na cmentarzu tego kościoła znajduje się nagrobek niejakiego Sokołowskiego, zmarłego w r. 1815 w wieku lat 108.

Miasto rządowe Czersk. Biedne to dziś miasteczko, niewiele domów liczące, było kiedyś znakomitym grodem i drugą niejako w Księztwie Mazowieckiem stolicą.

Nie wspominają nam nic dzieje o jego założeniu, które może w pogańskich jeszcze nastąpiło czasach, a w roku 1228, pod którym pierwsza o Czersku wzmianka w kronikach naszych zachodzi, już tu stał zamek warowny. Po rozdzieleniu Mazowsza na kilka księztw pomniejszych, kiedy Janusz starszy Książe Mazowiecki, począł zamieszkiwać w Warszawie, Czersk coraz bardziej zapomniany, coraz się więcej do upadku nachylał. Przecież lu-

W sferach węgierskich szerzy się pogłoska podana przez *Ost Deutsche Post*, która gdyby się sprawdziła, pociągnęłaby za sobą ważne skutki. Podług tej pogłoski, hr. Palffy, namiestnik węgierski, ma złożyć swój urząd, poczem posada *tavernicusa* zostałaby obsadzoną; jako kandydata na tę godność podają radcę tajnego Karolyi, obecnego wice-kanclerza węgierskiego, któregoby na tej ostatniej posadzie zastąpiłby w takim razie radca tajny Priwicer, zostający przy boku namiestnika węgierskiego.

Wielkiego znaczenia dla handlu austrjackiego, głównie zaś dla Trjestu, jest przyjęty przez Cesarza w ogólnych zarysach projekt przekształcenia otwartej i bezbronnej zatoki trjestyńskiej na port zasłonięty i zabezpieczony. Prace w tym celu projektowane, mają być ukończone w ciągu trzech lat i kosztować 25 milionów zł. reń., które zaforszusuje towarzystwo południowej drogi żelaznej; suma ta stanowić będzie w większej części rodzaj pożyczki, państwu udzielonej, podczas gdy pewnej części wydatków na ten cel podejmują się tak towarzystwo pomienione, jak i miasto Trjest.

Francja.

Paryż 3 *Kwietnia*. Korespondencja warszawska ogłoszona w *Pays* z d. 3 Kwietnia, po przytoczeniu mowy mianej przez JW. p. o. Namiestnika Królestwa, Jenerał-Adjutanta Lüdersa, przy otwarciu posiedzenia nadzwyczajnego Rady Stanu, dodaje co następuje: „Wypadki zatem znów zadały fałsz oskarżeniom pewnych dzienników, które utrzymywały, że kwestja włościańska dla tego nie została poddana pod rozbiór Radzie Stanu na ostatnich posiedzeniach, ponieważ rząd chciał odroczyć jej załatwienie na czas nieograniczony. Teraz można się przekonać, że jeżeli załatwienie to zostało opóźnione, to nie na szkodę obydwóch stron, których interesa chciano jednakowo zabezpieczyć.

Wkrótce zostaną zwołane rady powiatowe dla wprowadzenia w wykonanie warunków przepisów, jakie zostaną przyjęte w tak ważnej kwestji włościańskiej. W czasie ich zebrania wszystkie rady miejskie pochodzące z wyborów, prawdopodobnie będą urzędować i od samych mieszkańców będzie zależało, przez roztropność swych narad, przygotowanie następnego rozwoju nowych instytucij, które mogą znacznie polepszyć los kraju.

Bezwątpienia przeszłość pozostawiła teraźniejszości mnóstwo nadużyć do poprawienia. Nadużycia znikną, ulepszenia urzeczywistnią się, lecz jedynie pod warunkiem, aby namiętność wykluczoną była z narad różnych ciał, ażeby rozprawy ich były spokojne i poważne.

Pod skrzydłem monarchy, który nadał wolność 20 milionom poddanych, Rosja weszła na drogę przekształceń i ulepszeń społecznych; wykluczyła ona z serca wszelką nienawiść przeciwko Polsce i nie odmawia wcale poszanowania jej narodowości, aby tylko narodowość ta nie stawała w jawnej nieprzyjaźni przeciwko niej, i nie występowała głośno z projektami rewindykacji, przeciwko którym musiałaby walczyć wszystkiemi siłami. Cząstkowa amnestja już powróciła rodzinom pewną ilość skazanych politycznych.

Niech się Polska uspokoi, a łaska Cesarska nie zatrzyma się na tem. W ostatnich czasach, bramy cytadeli Warszawskiej znów otworzyły się dla wielu uwolnionych osób. Jeden z najdawniejszych kupców warszawskich, Ksawery Schlenker, który był skazany na zamieszkanie w jednej z odległych gubernij Cesarstwa za udział w wypadkach zeszłorocznych, otrzymał ułaskawienie kary, na kilkomiesięczne więzienie w twierdzy Modlinie.

Pastor Otto, który także na podobne mieszkanie był skazany, uzyskał pozwolenie wrócenia tymczasowo na łono rodziny dla polepszenia mocno nadwerężonego zdrowia. Podobne działania są najlepszem zaprzeczeniem potwarczych wymysłów pewnych korespondencij, odbijających się w dziennikach polskich krakowskich.

Rząd który pozwala skazanemu za polityczne przestępstwo, leczyć się na łonie swej rodziny, nie może wydawać rozkazu zabicia pod rózgami obwinionego, chcąc wydobyć z niego zeznania, jak oskarżają go, co do pewnego Zamojskiego, niedawno aresztowanego, jako autora nader buntowniczego adresu do arcybiskupa Warszawskiego.

Podobny rozkaz nigdy nie został wydany, a Zamojski nie otrzymał ani jednej rózgi, jak mogę was stanowczo zapewnić, również jak i o tem, że jenerał Lüders z powodu uroczystości rocznicy wstąpienia na tron, nie kazał porozlepiać na ulicach Warszawy przesadnej proklamacji o której mówi korespondencja podana przez *Monde* z 24-go, proklamacji w której Namiestnik Cesarski miał oświadczyć: „iż ma nadzieję, że uroczystość ta nie tak świetna w roku zeszłym, z powodu ważnych wypadków jakie zaszły, będzie obchodzoną tego roku z okazaniem wierności i przywiązania jakie Polacy winni są swemu monarsze.”

Ten ostatni wymysł jest tylko śmieszny, kiedy poprzedni jest oburzający, ponieważ każdy w Warszawie wie od licznych więźni uwolnionych, iż żaden nie cierpiał złego obchodzenia się w czasie aresztu.”

Kombinacja na zasadzie której jenerał Niel miał być wysłany do Rzymu, została porzucona. Za to z pewnością utrzymują, że pan de Lavalette otrzymał zwycięztwo, i że stanowczo żądał aby jenerał dowodzący wojskami ograniczył się wyłącznie pełnieniem swych obowiązków wojskowych. Dyplomata ten miał wprost oskarżać jenerała Goyona, o zbyt ścisłe stosunki z Watykanem, o częste odwiedzanie króla Franciszka II, co dawało moralne poparcie ciągle przygotowującym się wyprawom do prowincij południowych i nakoniec o przywłaszczenie sobie prawa kontrolowania działań ambasadora. Zapewniają dla tego, że jenerał Goyon powróci do Paryża i na poparcie tego mniemania, stawiają powrót małżonki tego jenerała, która dziś przybyła do Paryża; może nawet ta ostatnia okoliczność stała się powodem pogłoski o odwołaniu jenerała Goyona, którego miejsce ma zająć jenerał Lamirault.

Dzienniki francuzkie zajmują się sprawą Meksykańską nie rzucając jednakże dokładnego światła na jej przebieg. *Patrie* zapewnia, że jenerał Lorencez po przybyciu do Vera-Cruz miał gorącą przemowę do deputacji mieszkańców tego miasta, przedstawiającą zamiary Francji, która zyskała sobie bardzo dobre przyjęcie; między zaś 12 a 15 Marca, po przybyciu posiłków wysłanych z Francji w styczniu i lutym jenerał miał ruszyć ku stolicy; tymczasem zaś wysłał dwóch adjutantów do Orizaba do wice-admirała Jurien de la Gravière, z zawiadomieniem iż odjęte mu zostało pełnomocnictwo dyplomatyczne i skutkiem tego poleconem mu zostało wstrzymać się od dalszych układów, które podług francuzkich dzienników miały się rozpocząć 15 Marca, a podług hiszpańskich doniesień 6-go Marca. Rozeszła się pogłoska, że wice-admirał Jurien de la Gravière podał się do dymisji; jest to wiadomość bardzo prawdopodobna, ale w każdym razie przedwczesna.

Powiadają, że Cesarz z uwagi na tak świeżą żałobę Królowej Wiktorji, postanowił uniknąć wszelkich uroczystych przyjęć, kiedy się uda do Londynu na otwarcie wystawy. Dla tego ma się tam udać incognito i zabawi tylko cztery do pięciu dni. Książę Napoleon wyjeżdża w Kwietniu do Londynu, gdzie na wystawie ma reprezentować, jak wiadomo, interesa francuzkie.

Wczoraj przybył do Paryża, powracający do Anglji, czwarty syn Królowej Wiktorji, książę Leopold, a wczoraj także opuścił Paryż książę dziedziczny Hohenzolern Sigmaringen wraz z małżonką księżną Portugalską. W czasie krótkiego pobytu księztwa w Paryżu, Cesarz i Cesarzowa zaszczycili ich swemi odwiedzinami.

Książę Oskar Szwedzki, dnia 31-go Marca przybył do Tulonu na pokładzie fregaty pancernej *Invincible*, która zabrała go z Nicei. Książę podróżuje incognito pod nazwiskiem hr. Rosendhal z tytułem wice-admirała marynarki szwedzkiej.

Włochy.

Turyn, 1 *Kwietnia*. Nowe zmiany wprowadzone do gabinetu wszędzie dobre zrobiły wrażenie i nowi ministrowie pod wieloma względami stoją wyżej od swoich poprzedników, a ponieważ mają dobre chęci i odpowiednie do pełnienia powierzonych im obowiązków zdolności, nikt nie wątpi, że pod ich kierunkiem pomyślność w całym kraju zakwitnąć powinna. P. Depretis, przyjmując odpowiedzialność dekretu dotyczącego połączenia dwóch armji, zerwać musiał ze stronnictwem, do którego dawniej należał; jest to fakt na pozór może małej wagi; ale w każdym razie zasługuje na uwagę. Gabinet nie ma wprawdzie za sobą całkowitej dawnej ministerjalnej większości, ale zdaje się, że cierpliwością dojdzie do zyskania sobie wszystkich jej członków; kraj bowiem pragnie przedewszystkiem widzieć we władzy, pod którą zostaje, zgodę i energję; pojmuje że jedynie przez wewnętrzną organizację dojść może do zupełnego zjednoczenia, i nabyć potrzebnej do utrwalenia takowego siły. Kwestje osobiste nie mają już dziś znaczenia, bo każdy zajęty jest sprawą ogólną, dotyczącą pomyślności Królestwa Włoskiego.

Posiedzenia izby zostaną zawieszone podczas Wielkiego tygodnia i świąt Wielkanocnych; podobno nawet ferje deputowanych dłużej trwać mają jak zwykle, chociaż z drugiej strony kilka ważnych projektów do praw powinnyby być zatwierdzone w jak najkrótszym czasie, i dla tego prawdopodobnie zaraz po Wielkiej Nocy rozpoczną się znowu posiedzenia. Zlanie armji południowej z armją regularną, jakkolwiek przeprowadzone bez wszelkich trudności, było jednakże śmiałym przedsięwzięciem ze strony gabinetu. Wielu wezwanych a mało wybranych, oto jest główna myśl dekretu królewskiego i służącego mu za dopełnienie okólnika ministerjalnego. Podług niego, pierwsze prawo do awansów będą mieli ci, którzy odznaczają się zdolnościami, lub osobistemi zasługami; nieukontentowanie głównie daje się postrzegać między ochotnikami zostającemi pod rozkazami Garibaldego; oficerowie jednak, którzy pragną wyrobić sobie jakieś wyższe stanowisko w armji regularnej, jako to jenerał Medici, jeden z najlepszych jenerałów Garibaldego, dalej pp. Cosenz, Sirtori, Carini i w. i. są zupełnie zadowoleni z nowego rozporządzenia. Garibaldi odbywa ciągle, jako wice-prezes, przegląd stowarzyszeń strzelnic narodowych. Dziwną jest rzeczą z jaką gorliwością, dzienniki zagraniczne śledzą każdy krok podróży b. dyktatora, nadając jej przez to ważność i jakieś wielkie znaczenie, których w rzeczy samej nie ma. Pochodzi to zdaje się z nadużycia, jakiego się dopuszczają rozsełacze telegraficznych wiadomości.

Margrabia Villamarina, dawny ambasador włoski w Paryżu, przyjął obowiązki prefekta w Medjolanie, które opuścił p. Passolini powołany na urząd prefekta do Turynu. Puszczono tu pogłoskę, jakoby gabinet tujleryjski objawił nieukontentowanie, z powodu wysłania kilku statków wojennych włoskich na wybrzeża Grecji, nie ma w tem ani słowa prawdy, i fregata *Archimedes* przed kilku dniami odpłynęła z Genui, aby się połączyć z eskadrą anglo-francuzką. Prace komisji, która miała się zająć wprowadzenia zmian w projekcie do praw administracyjnych i gminnych, zostały już ukończone, i sprawozdanie jej napisane przez p. Buoncompagniego przedstawione zostało izbie deputowanych.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Turyn, 3 *Kwietnia*. Dzienniki głoszą, że podróż króla do Neapolu nastąpi w końcu b. m. Ministrowie Ratazzi i Pepoli będą towarzyszyć królowi w tej podróży.

Madryt, 4 *Kwietnia*. Powiadają, że Hiszpanja, jakkolwiek pragnie objaśnienia wątpliwych artykułów traktatu londyńskiego, co do wyprawy w Meksyku, nie ma zamiaru zawarcia nowego traktatu.

Paryż, 5 *Kwietnia*. Dziennik *Presse* donosi że jenerał Lorencez wstrzymał się z posunięciem się w głąb kraju aż do przybycia posiłków, spodziewanych w Vera-Cruz między 10 a 15 miesiąca Marca. Jeden ze statków przewozowych, *Finistere*, na którym się znajdowały konie i muły, zmuszony został zatrzymać się w Martynice, w skutku zaraźliwej choroby, która ukazała się między temi zwierzętami.

Paryż, 5 *Kwietnia*. Czytamy w *Pays*: Wiadomości z pewnego źródła pochodzące donoszą, że Cesarstwo Marokańskie jest w możności wypłacenia raty w ilości 60 milionów fr., przypadającej Hiszpanji na mocy traktatu Tetuańskiego. Co do kwestji granic Melilli, można ją uważać za załatwioną. Kabylowie, którzy stawiali opór, nakłaniają się do posłuszeństwa rozkazom Cesarza; postanowili oni posłać do niego komisję, celem usunięcia nieporozumień.

Turyn, 3 *Kwietnia*. Piszą z Rzymu, że zeznania księdza Isaia, sprawiły głębokie wrażenie na umyśle Piusa IX. Ojciec Święty podobno jest mocno cierpiącym, równie fizycznie jak moralnie. Pogłoska krążąca w Paryżu, jakoby kardynał Antonelli nakłaniał się do zgodnego załatwienia sprawy, jest bezzasadną. Przeciwnie, dwór rzymski, więcej niż kiedykolwiek odrzuca wszelkie projekta układów.

Neapol, 3 *Kwietnia*. Jenerał La Marmora otrzymał, na żądanie, upoważnienie od rządu, dotyczące działań wojennych w Kalabrji. Sądzą, że w tej prowincji zgromadzone zostaną wojska celem przytłumienia rozbojów. Gwardja narodowa tchnie zapałem wojennym.

Rzym, 3 *Kwietnia*. Domysły krążące co do powodów wyjazdu ambasodora francuzkiego, są przesadzone. Przeciwnie, zdaje się, że margr. de Lavalette wkrótce powróci; zapewnił on podobno o tem Papieża na pożegnalnem posłuchaniu.

Baron Bach, ambasador austrjacki napotyka trudności w układach, dotyczących rewizji konkordatu.

Paryż, 5 *Kwietnia*. Dzisiejszy *Monitor* ogłasza, że suma, za którą można się uwolnić od służby wojskowej, ustanowioną została na 2,500 fran.; nagroda zaś za powtórne zaciągnięcie się do wojska na lat siedm wynosi 2,200 fr.

Wejmar, 5 *Kwietnia*. Pomimo żywej opozycji lewej strony, zasada wynagrodzenia prawa polowania, została przyjętą 18-u głosami przeciw 13. Posiedzenie było burzliwe. Skarb państwa poniesie koszta wynagrodzenia.

Tunis, 3 *Kwietnia*. Depesza z Konstantypola, podana przez dzienniki europejskie, donosi, że jeden z wyższych urzędników tunetańskich przybył do tej stolicy na parostatku *Mansur*, dla złożenia Sułtanowi hołdu *uszanowania* i *podległości* beja tunetańskiego.

Wiadomość ta jest zupełnie bezzasadna. Podróż do Konstantynopola ministra wojny, Si-Mustafa-Agi, ma jedynie na celu złożenie Sułtanowi powinszowań z powodu wstąpienia na tron, według zwyczajów przyjętych u nas, tak jak w Europie.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Dzień wczorajszy był na pół pogodny; pierwsza połowa dnia pochmurna, od godz. 6¾ do godz. 9½ rano deszcz drobny padał; od god. 11½ rano niebo na pół pogodne, zaś od god. 3 wiecz. do końca dnia pogodne. Do god. 8 r. panował wiatr mierny zachodni, później północno-zachodni mierny, wieczorem północny. W skutek takiej zmiany wiatru, temperatura w ciągu dnia zniżała się, najmniejsze ciepło wypadło około god. 11 rano, i wynosiło 5 stopni, największe ciepło po południu dochodziło do 12 stopni. Średnia temperatura całego dnia jest 9 stopni R. Barometr wznosił się, średnia jego wysokość jest 755,64 milimetrów. Powietrze rano dość wilgotne, po południu suche. Elektryczność 7 stopni.

— Dnia 7 Marca we wsi Swierk, gminie Glinianka, powiecie Stanisławowskim, z niewyśledzonej przyczyny wszczął się pożar, który zniszczył: dom mieszkalny, komorę, trzy stodoły, spichrz i oborę, ubezpieczone na rs. 150,—a we wsi Przyrownica, gminie Małyń, powiecie Sieradzkim, spaliły się: stodoła i owczarnia, ubezpieczone na rs 2,180, oraz wynikły straty na rs. 5,000 z powodu spalenia się zboża w snopie, paszy, młocarni i 600 sztuk owiec.

— Andrzej Maśliński, lat 20 liczący, wyrobnik z gminy Złotków, powiatu Konińskiego, w dniu 11 Marca r. b. rąbiąc drzewo w lasach dóbr Kazimierz, upadającem drzewem tak szkodliwie został przywalony, że na miejscu życie postradał.

—Jako dodatek bezpłatny do Gazety Rolniczej, ma być udzielone dziełko pod tytułem: *Gospodarstwo zagraniczne. Holsztyn i Meklemburg Szkice z podróży agronomicznej odbytej przez Leona Kąkolewskiego*, które wkrótce ma być oddane do druku. P. Leon Kąkolewski, który niedawno, jak donosiliśmy, napisał *Wykład popularny zarządu gospodarskiego*, obznajmiając rolników z nabytkami w dziedzinie gospodarstwa, tak wysoko stojących pod względem uprawy gruntu krajów, jak Holsztyn i Meklemburg, oddaje im wielką przysługę, zachęcając ich niejako do dalszych usiłowań na drodze postępu, wskazując, że przy pracy opartej na nauce, bardzo daleko zajść można.

— *Pszczoła Północna* donosi, że wkrótce zacznie wychodzić w Petersburgu dziennik fotograficzny pod tytułem *Solnce* (Słońce), pod kierunkiem dwóch osób znanych z swych obszernych wiadomości tak teoretycznych, jak praktycznych w fotografji. Dziennik pomieniony ma obeznawać osoby zajmujące się tą sztuką, ze wszystkiemi odkryciami i udoskonaleniami nieznanemi dotychczas w Rosji. Wychodzić będzie dwa razy miesięcznie, cena prenumeracyjna wynosi 8 rs. rocznie.

— W Rosji znajduje się fabryk cukru z buraków 425, w której to liczbie 152 parowych, z 478 maszynami parowemi. Siła machin wynosi 3,909 koni. Godnem jest zastanowienia, że pomiędzy temi fabrykami większa część jest niewielkich. Fabryk, w których wyrabiają więcej nad 10,000 pudów mączki cukrowej jest ogółem 20; wyrabiających od 5 do 10,000 pudów—126; od 1 do 5,000—252, a mniej jak 1,000—27. Wyrobiono w nich przez ciąg 1859 roku 2,673,770 pudów mączki cukrowej na sumę 13,472,195 rubli.—Rafinerij było 89; w tych wyrafinowano w 1857 roku cukru 1,704,347 pudów na sumę 16,957,639 rubli.— Wartość wszystkich fabryk tak cukrowych jak i rafinerij oznaczoną jest na 23,571,600 rs.

— Dnia 11 b. m., odbyło się w Wilnie zwyczajne posiedzenie komisji archeologicznej, na którem sekretarz naukowy zdając sprawę z korespondencji za miesiąc ubiegły, odczytał odezwę rzeczywistego członka komisji jenerał-majora Józefa *Chodźki*, naczelnika trjangulacji północnego Kaukazu w Tyflisie, w której zawiadamia, iż składa w darze dla muzeum Wileńskiego kolekcję minerałów i skamieniałości, zebranych przez siebie podczas naukowych wycieczek w górach Dagestanu i Czeczni. Szanowny współczłonek załączył przytem rozumowany katalog tej kolekcji w niemieckim języku, ułożony przez akademika Hermanna Abicha, profesora niegdyś mineralogji w uniwersytecie Dorpackim, i obejmujący szczegółowy rozbiór i opis stu przeszło minerałów i rzadkich skamieniałości, składających tę kolekcję, która już jest w drodze z Tyflisu i znakomicie wzbogaci Wileński gabinet mineralogiczny.

Z kolei sekretarz naukowy złożył komisji sprawozdanie o treści niewydanego dotąd dzieła pana Andrzeja *Podbereskiego*, p. t. „Badania o Scytji i Scytach.” Rękopism tej pracy przesłany został w roku ubiegłym przez samego autora z następującym nadpisem: „Nie znajdując zniskąd w pracy mej życzliwego poparcia, ani też do przyjęcia surowej treści badań z odległej przeszłości dość usposobionej i wyrozumiałej społeczności, jak również nie spotykając nigdzie dla mozoły nieznanego autora chętnego wydawcy—ja, autor jałowego widocznie płodu, w głębokiem jednak przekonaniu sumiennie dokonanej powinności, rękopism ten ubezpieczając od zatraty, składam na półkach Wileńskiego muzeum archeologicznego, a o nagrodę do potomności apeluję!” I zaprawdę przebijające się w tych kilku wyrazach boleśne zniechęcenie autora było słuszne. Praca ta składa się z czterech części, z których dwie pierwsze zawierają tłómaczenie księgi I-ej i IV-ej Herodota Halikarnaskiego, wyjątki o Scytach i Massagetach. Część trzecia obejmuje poszukiwania własne autora o Scytji i Scytach, na sumiennej kilkunastoletniej pracy i na ścisłem zbadaniu miejscowości oparte. Zadaniem autora było głównie wyjaśnić lub sprostować jeografję scytyjską herodotową, oraz wskazać zatracone w dziejach ślady Scytów, odrodzone w Litwie. Część czwarta składa się z Dodatku, mieszczącego różnorodne ciekawe wiadomości: o usypiskach wydrążonych na Rusi, o wykopaliskach Aleksandrowskiego kurhanu na Zaporożu, o zabytkach litewskiego języka na Kaukazie, wykład niektórych scytyjskich wyrazów i o kamiennych babach na

---

stracja miasta po jego pogorzeli w roku 1564, dopełniona, znalazła w nim jeszcze 193 domów, a 150 głów rozmaitego rzemieślnika. Po wojnach Szwedzkich już tylko było w Czersku 22 domy i po tej też klęsce miasto podupadłe, podnieść się więcej nie mogło. Zamek tutejszy, o którym wspominają dzieje za czasów Konrada I Mazowieckiego Książęcia, był zapewne więcej z drzewa i ziemi lepiony, niżeli murowaną budowlą. Następni Książęta Mazowieccy przemieszkując w nim dosyć często, może go w jakiejś części wymurowali, ale całą okazałość swoją zyskał on dopiero pod panowaniem Króla Zygmunta I, a mianowicie za staraniem Królowej Bony, która władając całem Mazowszem, jako oprawna pani, w zamku Czerskim przesiadywać lubiła. Po wojnach Szwedzkich przestał on być przez jakiś czas mieszkalnym; służył tylko na pomieszczenie sądów Grodzkich i akt całej ziemi Czerskiej. Około roku 1762 Franciszek Bieliński Marszałek Wielki Koronny podźwignął znowu podupadłe mury, poprawił kanał otaczający zamek i w miejscu pierwotnego zwodzonego mostu kazał wymurować nowy, arkadami murowanemi podparty. W takim stanie pozostał zamek Czerski, aż do zajęcia tego kraju przez rząd Austrjacki, na którego rozkaz został zburzonym. W pozostałych ruderach trudno dopatrzyć pierwotnych zamku tego murów, ani nawet odgadnąć planu, w jakim był stawianym. Wielka czworograniasta wieża, przez którą brama w środek zamku prowadziła, pochodzi niewątpliwie z czasów Bony, jak to widać po układanych w szachownicę pomiędzy czerwonemi czarnych cegłach. Baszta okrągła przy tejże samej ścianio od południa wzniesiona, także niewiele dawniejsza być może. Najdawniejsza zaś zdaje się ta, która się znajduje zewnątrz muru zamkowego, od strony zachodniej zamku, czyli od strony samego miasta. Zamek Czerski wystawiony był na dosyć znacznem wzgórzu, na górzystym brzegu powiśla. Otaczała go do koła fossa, a rozciągające się za jego wałami na powiślu bagniste jezioro, czyniły małą tę warownię od strony południa i wschodu niedostępną. Z trzech ścian muru obwodowego, które dotąd choć w części pozostały, wschodnią i północna, stawiane były z cegieł tak silnie wapnem spojonych, że je rozerwać trudno. Ściana zachodnia i most przez Marszałka Bielińskiego wzniesiony, stawiane były z białego wapiennego kamienia.

Wschodnia wieża w której się brama znajduje, w górnych swych piętrach mieściła pomieszkania. Okazują to nietylko okna, ale i ślady kominów, które w nich dostrzedz można. Wieża południowa służyła może za arsenał i mieściła w sobie więzienie, gdyż taka prawie jej część znajduje się pod powierzchnią ziemi, jaka nad nią sterczy. Wieża zachodnia zewnątrz muru zamkowego położona, miała kilka pokoi, aktami ziemskiemi po największej części zaprzątnionych. Na jednej z arkad muru zamkowego, znajduje się marmurowa tablica z napisem:

Franciscus Bieliński

Supremus Regni Mareschalcus

Primusque Minister

a ruinis erexit

1762.

Na drugiej podobnej tablicy jest tylko cyfra F. B. i r. 1762. Oprócz tych dwóch tablic, żadnych innych napisowych pomników zamek Czerski nie posiada. Do historycznych wspomnień tutejszych, należy:

1) Że w roku 1228 Konrad Mazowiecki, ubiegając się z Henrykiem Brodatym Książęciem Szląskim o opiekę nad Bolesławem Wstydliwym Książęciem Krakowskim, współzawodnika swego w zamku Czerskim uwięził, a następnie pojmawszy w roku 1233 samego Bolesława wraz z matką Grzymisławą w nim osadził, i gdyby nie przychylność Sieciechowskiego Opata, która młodego Księcia z niewoli wybawiła, byłby może już więcej nie ujrzał dziennego światła.

2) Że w tym zamku za rządów Janusza, Starszego Książęcia Mazowieckiego, w roku 1389, uchwaloną została część Mazowieckiego Statutu, zwana Statutem Czerskim.

3) Że oprócz powyższego Janusza, zamieszkiwali w zamku tutejszym książęta Trojden, Henryk i Bolesław [1]). Przytomność tego ostatniego powoływaną jest często w aktach Grodu Czerskiego pod rokiem 1444, w słowach: Actum in arce Cernensi sub praesentia ducis Boleslai.

4) Nareszcie, że już po zburzeniu zamku Czerskiego, ukrywali się w jego gruzach przez dwa dni ministrowie Króla Szwedzkiego, Karola Gustawa i możniejsi panowie Szwedzcy, po przegranej z Czarnieckim bitwie pod Warką. Ruina zamku tego zdobi tutejszą, po większej części piasczystą okolicę.

Kościoły, W czasach swojej świetności, Czersk kilka liczył kościołów. Z tych najznakomitszym był zapewne kościół Ś-go Piotra w obrębie murów zamkowych stojący, a przez Konrada I w roku 1244 do stopnia kolegjaty wyniesiony. Po przemienieniu gremium kanoników do Warszawy w roku 1406, opuszczony kościół w Czersku zaczął upadać i dziś żaden nawet ślad z niego nie pozostał. Akta miejscowe wspominają jeszcze o dwóch kościołach, to jest o kościele Ś-tej Trójcy i Ś-go Ducha, oraz o kapliczkach Ś-go Jana i Przemienienia Pańskiego. Z liczby tych wszystkich gmachów religijnych został tylko jeden dzisiejszy parafjalny kościół Czerski, z gruzów zamkowych za czasów rządu pruskiego wzniesiony, który pod względem planu swego budowniczemu wcale nie robi zaszczytu. Dzwon przy tym kościele dosyć starożytny, bo z roku 1664 pochodzący. Gawarecki mylnie za pomnik z roku 1004 uważa. Napis na tym dzwonie w trzech wierszach wypukło wyrobiony, w ten sposób wyczytałem: w pierwszym wierszu: Patron, S. Paulus Apo., w drugim: ad laudem et glam (gloriam) SS. Trinitatis b. d. m. v. (beatae Deiparae Mariae Virginis) hoc campana extructa adm. (admodum) rendo (reverendo) Paulo., w trzecim: Lissowski Ple (plebano) Cer. (cernesi) impensis f. (famati) Josephi Scipała ad 1664 d. 23 totius Civi. (civitatis) Cern: (Cernensis). Z napisu tego okazuje się, że dzwon ten fundowany przez mieszczan Czerskich, a najgłówniej przez Józefa Szczypałę, za plebaństwa Księdza Pawła Lissowskiego i że ochrzcony przez tegoż plebana. Miasto Czersk rządziło się prawem magdeburskiem. W miejscu, w którem wykonywano wyroki śmierci przez Magistrat tutejszy wydane, stoi dziś murowana figura, a w bliskości niej wiatrak. Inna figura w bardzo pięknem położeniu, na górzystym brzegu Powiśla, z malowidłem Pana Jezusa Nazareńskiego, wystawiona została przez niejakiego obywatela Pągowskiego. Ten gdy dawną figurę do połowy rozebrał, znalazł w niej pręt żelazny i klucz. Namawiano go aby rozebrania tego dokończył, twierdząc że te narzędzia nie bez przyczyny tu zamurowane zostały, czego jednak tenże uczynić nie chciał. Archiwum miejskie jest ubogie. Znajdują się w niem tylko 4 oryginalne przywileje, jako to: Jana III z roku 1690, Augusta III z roku 1759 i Stanisława Augusta z roku 1772. Oprócz tego znajduje się tu pieczęć dawna miejska i miedziana blacha w kształcie serca, z wyrytym herbem miejskim i rokiem 1772. Blachę tę obnoszono po Rajcach w miejsce kurend co było znakiem wezwania onych na radę ratusza.

(d. c. n.)

[1]) Trojden i Bolesław byli synami Janusza Starszego, Henryk zaś jego bratem.

Rusi. Jakkolwiek autor staje często oniemiały przed niemym sfinksem zamierzchłej przeszłości, lub wpada na drogę nie zawsze uzasadnionych domysłów, zawsze jednak praca jego śród prac poważniejszych tego rodzaju zasługuje na uwagę i uznanie.

Potem na wniosek członka współpracownika barona Seweryna Grossa, poparty przez przewodniczącego i kilku członków rzeczywistych, obrany został jednomyślnie na członka współpracownika komisji p. Wawrzyniec *Iwiński*, nauczyciel szkółki parafjalnej Retowskiej, zdolny pracownik w dziedzinie nauk przyrodzonych, wydawca kalendarza żmójdzkiego.

— Czytamy w *Lumirze* następującą wiadomość o baszy tureckim, rodowitym czechu: „Walka pod twierdzą Nowe Zamki *(Neuhäusl)* w Węgrzech, w dniu św. Szczepana 1685 r. stoczona, była jedną z najkrwawszych. Długo walczono z zawziętością, na teraz niesłychaną, a zwycięztwo przechylało się ciągle na stronę turków, dopóki na ich czele stał waleczny basza, rodem czech. Był to bohater pochodzący ze starożytnej rodziny hrabiowskiej Zarubów z Hustiran. Ciążące na nim winy zmusiły go do opuszczenia kraju i do przyjęcia służby w wojsku tureckiem. Doszedł on wkrótce do godności jednego z najpierwszych dostojników tureckich, a sułtan tak wielkie pokładał w nim zaufanie, że powierzył mu dowództwo nad całą armją, która działała przeciw twierdzy Nowe-Zamki. Dopiero po ugodzeniu tego baszy kulą, turcy zostali pobici."

— *Slovenski Glasnik* donosi, że w Nowym Sadzie (Neusatz) zacznie wkrótce wychodzić czasopismo belletrystyczno-illustrowane pod tytułem *Putnik*, poświęcone wiadomościom najprzydatniejszym dla młodocianego wieku. Ma ono wychodzić trzy razy na miesiąc, nakładem p. Fuchsa.

— Wyszedł z druku pierwszy numer nowego tygodnika ilustrowanego treści naukowo-literackiej, pod tytułem: *Rodinna Kronika*, wydawanego w Pradze, pod redakcją p. Karola Wita Hofa a nakładem p. K. Schreyera i Hynka Fuchsa. Jest to zeszyt obejmujący półtora arkusza druku, z czterema ilustracjami, między któremi znajduje się wyobrażenie kaplicy św. Krzyża przy ulicy Postowskiej w Pradze. Numer ten mieści między innemi: *Jedenadvacaty prosinec* (grudzień) *roku* 1421 *na Horach Kutnych*, romans historyczno-obyczajowy z czasów husyckich, przez Edwarda Herolda; *Pred fortnou*, poezja Jana Nerudy; *Tak svet odplaci*, opowiadanie wierszem, na tradycji rusińskiej osnute, przez Karola-Jaromira Erbena; *Mak*, poezja przez K. Starego; *Starożitna mensi kaple sv. Križe w Praze*, wraz z historją założenia tej kaplicy; Rozmaitości i t. d.

— Zbioru pism Klicpery wyszły świeżo Pradze zeszyty szósty i siódmy. W tym ostatnim znajduje się początek komedji *Prsteny* (Klejnoty).

— Nowe wydanie dzieł znakomitego badacza starożytności słowiańskich, Pawła-Józefa Szafarzyka, szybko postępuje. Zbioru jego prac wyszedł obecnie Pradze zeszyt siódmy, nakładem p. Tempskiego.

— Towarzystwo przemysłowców prażskich, które posiadało dotąd swą ustawę tylko w języku niemieckim, postanowiło wydać ją w języku czeskim, i w tym celu powierzyło przekład takowej p. Franciszkowi Spatnemu.

— Czasopisma czeskie donoszą, że p. Józef Götzl, starosta Karliński, ktory w krótkim czasie urzędowania wielkie już zasługi położył, postanowił utworzyć wielką księgę pamiętnikową, która obejmować będzie wszystko, cokolwiek Karlin godnego uwagi posiada i cokolwiek tam ważnego zaszło. Ilustracje do tej księgi wykona, kosztem samego starosty, p. Józef Manes, znany malarz czeski.

— Wyszedł z druku w Pradze numer trzeci czasopisma czeskiego *Hus*, obejmujący między innemi artykuły: *Protireformace r.* 1622, podług Pelcla, i *Cechove r.* 1547 *cili odpor proti mandatu krale Ferdinanda I.*

— Na ostatniem posiedzeniu paryzkiej akademji medycznej, wniesiono kwestję ogrzewania wagonów kolei żelaznej, na żądanie jednego z członków, który umyślnie odbył 300 milową podróż, aby się osobiście przekonać o skutkach, jakie działanie zimna wywiera na podróżujących koleją żelazną w wagonach 2-ej i 3-ej klasy. Wyznaczona następnie dla zbadania tej kwestji komisja, założona z pp. Gaultier de Claubry i Devergie uznala, że kilkunasto, a nawet kilkogodzinne siedzenie w wagonie, u osób wytrwałych nawet na zmęczenie i zimno, może być powodem licznych chorób. Szczególniej też dla kobiet i dzieci, podróżowanie koleją żelazną w porze zimowej, lub podczas mroźnych nocy, pociąga często za sobą bardzo złe następstwa. Oddawna już szukano środków zapobieżenia tej niedogodności, i teraz właśnie jeden z inżynierów francuzkich wynalazł ekonomiczny sposób ogrzewania wagonów kolei żelaznej żelaznej. Akademja medyczna po rozstrząśnięciu raportu p. Gaultier de Claubry, podała do ministra rolnictwa, handlu i robót publicznych prośbę o zarządzenie komisji, któraby się zajęła szczegółowem zbadaniem nowo obmyślanego systematu, aby go jak najśpieszniej wprowadzić w zostosowanie.

— Na jednem z ostatnich posiedzeń londyńskiego towarzystwa etnologicznego odczytane były dwie rozprawy o grobach w Chirique, na międzymorzu Darieńskiem, odkrytych przed dwudziestu laty, które wywołały liczne badania, z powodu znalezionych tam wyrobów złotych i garncarskich w nadzwyczajnej obfitości. Naprzód p. Bollaert podawszy ogólny opis grobów, przedstawił zbiór różnorodnych okazów wyrobów garncarskich i ozdób złotych. Ozdoby te są blachy złote, i wyobrażenia zwierząt niektóre ze spławu (aljażu) złota z miedzią, [będącego według zdania p. Bollaert, spławem naturalnym, ponieważ nie można przypuszczać aby Indjanie którzy wyrobili te wyobrażenia, znali już sztukę spławiania metali. Wyroby garncarskie, dowodzą wielkiej zręczności i znacznych znajomości artystycznych, ponieważ większa część naczyń ozdobiona była figurkami. P. Bollaert uważa jedną z czar wspartą na ludzkich postaciach, za dzieło godne miana dzieła klasycznego. Ozdoby złote znajdowały się w tak znacznej ilości, że groby indyjskie zostały skopane jak jaki placer i wydały obfity zbiór, a mianowicie wartość złota wydobytego z nich w krótkim przeciągu czasu oceniona została na 12,000 f. szt. (przeszło 500,000 zł. pol.) W grobach tych nie znaleziono żadnego szkieletu i bardzo mało kości; lecz w miejscach gdzie można się było spodziewać zastać ciała znaleziono tylko zczerniałą ziemię. Podług p. Bollaert, wyroby garncarskie i ozdoby na nich wskazywałyby, że lud który je zrobił posiadał w wyższym stopniu cywilizację niż Indjanie obecnie zajmujący to terytorjum i przedmioty te należałoby odnieść do epoki poprzedniej przed zdobyciem Meksyku przez Hiszpanów. Zdanie to popierają wyraźne oznaki wpływu czasu na wielki obelisk porfirowy znajdujący się przy grobach. Wyobrażenia zwierząt były wykute ze wszystkich stron obelisku i kiedy na stronie wystawionej na większe działanie niepogód, wyobrażenia te zupełnie się zatarły, z innych stron są zupełnie wyraźne.

P. Blake następnie odczytał rozprawę opisującą niektóre narzędzia znalezione w grobach indyjskich, które wskazują różne epoki cywilizacyjne w jakich były zrobione; są one albo z porfiru albo innych twardych kamieni.

Profesor Owen, zwrócił uwagę, że niekształtnie na tych wyrobach wyobrażone zwierzęta, przedstawiają te same gatunki jakie obecnie istnieją w tym kraju, zkąd można wnosić że gatunki kopalne jakie znajdują się w tych stronach musiały już nie istnieć, w ogóle kiedy wyroby te były robione.

P. Power dodał, że w wykopaliskach tych grobów, znalazł cokolwiek kości, odłamy czaszki i dwa zęby. Miał on zamiar przywieść te pomniki do Europy, lecz w czasie podróży morskiej, oświadczył niektórym towarzyszom podróży, że wiezie kości wydobyte z grobów, o czem gdy dowiedzieli się majtkowie, przypisując burze jakie się natenczas zdarzyły znajdowaniu się tych szczątków na statku, okazywali chęć wyrzucenia p. Power w morze. Dla uspokojenia ich, sam musiał wyrzucić kości w morze. Tym sposobem stracona została możność badania pochodzenia dawnych mieszkańców morza Darjeńskiego.

— Paryzkie towarzystwo przyjaciół nauk w dniu 13 marca odbyło swe coroczne publiczne posiedzenie. Jakkolwiek programat zapowiadał mowę marszałka Vaillant, obranego na prezesa Towarzystwa, jednakże marszałek ograniczył się tylko podziękowaniem członkom za zaszczyt, jakiego doznał będąc obranym na przewodniczącego temu Zgromadzeniu i zaraz zawezwał sekretarza p. Boudet do odczytania rocznego sprawozdania. Godnem jest prawdziwego uwielbienia, z jaką ostrożnością osłaniał p. Boudet nędzę jaką miał przedstawić oczom publiczności. Z sprawozdania okazuje się, że towarzystwo w 1861 r. udzielało pensje w ilości po 1,200 fr. dziesięciu rodzinom pozostałym po zmarłych uczonych. Dochody towarzystwa wynosiły w ciągu roku 50,757 fr. 89 c., wydatki zaś 18,816 fr. 9 c., za resztę, to jest za 31,941 fr. 80 cent., zakupiono papierów publicznych rządowych, i tym sposobem ogół kapitału towarzystwa umieszczonego w podobny sposób wynosił 205,753 fr. 80 cent. Następnie p. Würtz, profesor szkoły lekarskiej, miał pochwalną mowę na cześć pp. Laurent'a i Gerhardt'a, która żywe zyskała oklaski, a w końcu p. Jamin doświadczalnie przedstawiał badania i odkrycia pp. Bunsena i Kirchhofa. W doświadczeniach pomagali p. Jamin, p. Debray, używając od odtworzenia widziadła, lampy Drummonda, p. Duboscq, używając na ten cel swej lampy elektrycznej i p. Ruhmkorf za pomocą cewek swego wynalazku.

— W ostatnim numerze austrjackiej *Gimnasial Zeitschrift* umieszczony został traktat Dra H. Zeissberga, członka austrjackiego instytutu historji, pod tytułem: *Alcuin und Arno.* Im ciaśniejsze są ramy tej pracy, tem bardziej na jaw wychodzi staranność w obrobieniu przedmiotu i bogactwo szczegółów. Wśród znakomitych osobistości, jakie otaczały tron Karola Wielkiego, Arno, arcybiskup Salzburgski, jest jedną z pierwszorzędnych. Z Alkuinem, który znajdował się na dworze tego monarchy, Arno pozostawał w poufnej korespondencji. Listy Alkuina doszły po większej części do naszych czasów, a na ich zasadzie, autor daje nam obraz stosunków dwóch przyjaciół i ich charakteru. Jakkolwiek szkic niniejszy napisany został bez wszelkiej pretensji, przekonywa nas atoli, że autor nie należy do rzędu historyków, opierających swe zdanie na nowoczesnych domysłach dowolnych. P. Zeissberg tak się zagłębił w swe źródła i tak się niemi przejął, że daje nam wierny obraz ubiegłej przeszłości, noszący na sobie znamię owoczesne.

— Księgarze lipscy posyłają na wystawę londyńską znaczną liczbę wspaniałych edycij. Firma Brockhausa posyła między innemi wielkie dzieło Schlagintweita, obejmujące opis jego podróży w Azji, którego wyszła obecnie druga część. Do tego dzieła dołączony został wspaniały atlas kolorowany. Obok tego tenże nakładca przygotowuje „Katalog ilustrowany wystawy londyńskiej z 1862", do czego użyte są drzeworyty londyńskiego *Art-Journal*. Tekst tego katalogu, który składać się będzie z 8—10 zeszytów, pisze Dr Wilhelm Hamm, wydawca *Agronomische Zeitung*.

—Dzieło ważne dla posiadłości angielskich w Australji, napisane przez Jerzego-Tomasza Lloyda, wyszło w Londynie pod tytułem: *Thirty-three years in Tasmania and Victoria* etc. P. Lloyd daje żywy obraz dawnego życia kolonjalnego w Australji. Nie było dotąd dzieła, któreby równie jak niniejsze uwydatniło stosunki społeczne, jakie tam istniały przed wielkiemi zmianami, będącemi skutkiem odkrycia złota i ustalenia komunikacji z krajem macierzystym. Głównie ciekawe są opowiadania o awanturniczych wyprawach w głąb Australji, połączonych z niesłychanemi trudnościami, nędzą i niebezpieczeństwem, a które kończyły się nieraz strasznemi katastrofami. Rodowici Tasmańczycy, z którymi Anglicy bardzo łagodnie obchodzili się, tak się zbliżyli do ludzi białych i zlali się z nimi, że w r. z. było już ich tylko 13.

JURISPRUDENCJA.

Kilka uwag z powodu artykułu 210 Prawa o Małżeństwach, z roku 1836.

Artykuł ten obejmuje rozporządzenie, stanowiące jedno z najważniejszych następstw zasady, położonej w art. 209 t. p., według której—żona winna jest posłuszeństwo mężowi.

Z rozporządzenia tego wypływają dla obojga małżonków wzajemne prawa i obowiązki, a mianowicie:

Dla męża—prawo znaglenia żony do wspólnego z nim mieszkania, i obowiązek przyzwoitego jej utrzymania.

Dla żony—prawo być przyjętą w dom męża, i obowiązek nieopuszczania go.

Nie mam tu zamiaru zastanawiać się nad znaczeniem i rozciągłością tych wzajemnych obowiązków; chciałem jedynie zwrócić uwagę na pewną niewłasciwość zapatrywania się u nas na ten przepis prawa, w jego zastosowaniu praktycznem.

Pod tym względem nasuwa on nader ważną, a przytem drażliwą i trudną kwestję: za pomocą jakich środków, każden z małżonków może otrzymać zadośćuczynienie wzajemnym powyżej wskazanym obowiązkom drugiego?

Jakim sposobem mąż może zmusić żonę do powrócenia w dom małżeński, jeżeli go samowolnie opuściła?

Jakim nawzajem sposobem żona może zmusić męża, by ją przyjął do siebie?

Otóż, zdaje się, że u nas wyrobiło się i utrzymuje oddawna i powszechnie mniemanie, jakoby załatwienie żądań i sporów tego rodzaju pomiędzy małżonkami nie należało do sądownictwa zwyczajnego, lecz do władz administracyjno-policyjnych. W usprawiedliwieniu czego przywodzą:

Że prawo nie wskazuje żadnych środków, ani sposobu postępowania w danym przypadku.

Że władza męża, jaką mu samo prawo nadało, jest dostatecznym tytułem do działania przeciwko żonie. Powołują się wreszcie na art. 338 K. C. P., który nadaje prawo rodzicom poszukiwać swe dziecko i takowe odbierać za pomocą *władz krajowych*— rozumiejąc pod tem wyrażeniem władze administracyjno-policyjne.

W żaden sposób nie można podzielać, a łatwo sobie przedstawić następstwa takiego widzenia rzeczy. A najprzód, trudno upatrzyć jakąbądź analogię pomiędzy władzą męża nad żoną, a władzą rodzicielską nad dziećmi. Lubo obiedwie są przedewszystkiem opiekuńcze, charakter jednak tej opieki, jej wzajemność ze strony żony ([1]), rozciągłość samej władzy, wzajemne stosunki osób są zupełnie różne; i o to sporu być nie może.

Zaś wyrażenie zamieszczone w art. 338 K. C. P. odnosi się niewątpliwie do wszelkich władz krajowych, zatem i przedewszystkiem do władz sądowych, których obowiązkiem jest to prawo stosować. Lecz i w tym przypadku, lubo władza rodziców jest dostatecznym tytułem do działania, wszelako, celem wyjednania sobie pomocy, o jakiej jest mowa w tym artykule, rodzice potrzebują stosownego upoważnienia, do udzielenia, którego najwłaściwszym okazuje się Prezes Trybunału Cywilnego. Upoważnienie to jest dostatecznem, raz dla tego, że tytuł rodziców znajduje się w samem prawie, a nadto, skoro na zasadzie art. 41 Ustawy Przech. do Kod. Kar Głów. i Popr., Prezes mocen jest rozporządzić zamknięcie dziecka w domu poprawy, tem pewniej mocen jest wydać podobneż rozporządzenie, celem sprowadzenia dziecka do domu rodziców, a to w każdym razie, czy dziecko, wydaliwszy się od rodziców, oddaje się włóczęgostwu, albo też zatrzymanem zostało przez osoby trzecie, w jakibądź sposób, mniej lub więcej dobrowolny. (Porow. Demolombe'a, T. 6, N° 307, 308; Valette'a (sur Proudhon, T. 2, edyc. 3, str. 241; Zachariae, T. 2, str. 315, edyc. Bruksel.)

Wszelkie kwestje, dotyczące stanu cywilnego osób, lub z niego wypływające, z małym wyjątkiem czynów ściśle kryminalnych, należą niewątpliwie i wyłącznie do jurisdykcji Trybunałów Cywilnych, zatem i wszelkie spory pomiędzy małżonkami z powodu niewykonania wzajemnych praw i obowiązków cywilnych, (szczególnych lub ogólnych), z małżenstwa wynikających.

Brak wyraźnych wskazówek, zupełne nawet milczenie prawa, nie uwalnia Sędziego od sądzenia (art. 4 K. C.).

Wprawdzie, ani art. 210 prawa z roku 1836, ani artykuł 181 prawa z roku 1825, ani pierwotne obydwóch tych artykułów źródło, to jest artykuł 214 Kod. Napoleona, ani też motywa tych praw nie wskazują w sposób wyraźny środków, za pomocą których każden z małżonków mógłby znaglić drugiego do zadośćuczynienia obowiązkom, artykułami temi wskazanym.

Jednakże w Radzie Stanu, przy dyskusji nad projektem do art. 214, uznano ogólnie i bez sporu, że wszelkie trudności w egzekucji powinny być załatwiane z należnym względem na obyczaje i okoliczności—„toutes ces questions doivent être abandonnées aux moeurs et aux circonstances" (Locré, legis civil.).

[1]) W redakcji art. 208 i 209 prawa z r. 1836 zwraca uwagę opuszczenie kilku wyrazów, jakie znajdujemy w art. 212 K. Fr. i art. 179 prawa z r. 1825, a mianowicie wzajemnego pomiędzy małżonkami obowiązku wsparcia i pomocy (assistance, secours) oraz przyzwoitego postępowania, w miejsce których zamieszczono obowiązek wzajemnej miłości i uszanowania.

Wprawdzie tak wzajemna pomoc i wsparcie, jak również sama wierność małżeńska, są niejako promieniami wybiegającemi z jednego ogniska—wzajemnej miłości,—i lubo wszystkie te obowiązki wypływają przedewszystkiem z religji i moralności, dają się jednakże oddzielnie pojmować; każden ma oddzielne swoje znaczenie i właściwe sobie następstwa. Zamieszczenie ich zatem w kodeksie cywilnym nie było zbytecznem; tym bowiem sposobem, przez nadanie im sankcji władzy publicznej, obowiązki te stały się prawidłami, nietylko religijnie i moralnie, lecz także prawnie i cywilnie obowiązującemi.

Ztąd Demolombe następne wyprowadza wnioski i w ten sposób je usprawiedliwia: „W pośród wszystkich sporów, jakie przedmiot ten dziś wywołuje, mniemam, że powyższa propozycja jest najprawdziwszą, a nadewszystko jest jedyną, jaką można sobie przedstawić, jako ogólną. Z jednej strony, prawo nie wskazało środków zmuszających do wykonania tych obowiązków małżeńskich, a z drugiej strony, środki zwyczajne, do jakich może być upoważniony wierzyciel, celem znaglenia swego dłużnika do wykonania zaciągniętego zobowiązania,—nie mogą mieć zastosowania do tego zupełnie szczególnego rodzaju zobowiązania; gdyż tu nie idzie o wierzytelność, ani o dług zwyczajny, ale raczej o prawo, wypływające z władzy męża i z obowiązku obrony (opieki), jaka się należy żonie. W tym przeto stanie rzeczy, zdaje się, iż milczenie prawa upoważnia Sądy do użycia wszelkich środków, jakie, przy względzie na towarzyszące okoliczności, okażą się najodpowiedniejszemi do osiągnięcia celu, — wszelkich powtarzam, środków, z wyjątkiem, rozumie się, tych, które są przeciwne bądź jakiemu przepisowi prawa, bądź porządkowi publicznemu. Ta władza dyskrecjonalna Trybunałów zdaje się wypływać, bądź z przytoczonej dyskusji w Radzie Stanu, bądź z konieczności zapewnienia wykonania tego istotnego obowiązku z małżeństwa wynikającego, którego nie można pozostawiać do woli kaprysom i niestateczności małżonków, — bądź wreszcie z konieczności, niemniej ważnej, utrzymania powagi Sądów, które powinny mieć zawsze prawo zarządzania stosownych środków, celem zapewnienia egzekucji swych wyroków, jak tylko te mogą być przez nie wydane ....." (T. 4, N° 100).

Środkami temi, mającemi za sobą największą powagę wyroków sądowych i zdań autorów francuzkich, są następujące:

A.—Względnie żony, która bez słusznego powodu opuściła mieszkanie małżeńskie: 1) odmówienie alimentów i wszelkiego wsparcia pieniężnego; 2) zatrzymanie ubioru; 3) sekwestr przychodów z majątku, którego użytkowanie do niej należy; 4) przyznanie na własność opuszczonemu małżonkowi tychże przychodów w części lub w całości; 5) zobowiązanie jej do wynagrodzenia szkód, z możnością poszukiwania takowych na całym jej majątku; 6) Przymus osobisty, to jest sprowadzenie jej do miejsca zamieszkania lub rezydencji męża, *manu militari*.

Wszystkie te jednak środki, źwłaszcza ostatni, są zalecane wtenczas tylko, gdy okoliczności dozwalają spodziewać się pomyślnego z nich skutku; a zawsze powinny być zarządzane i wykonywane z wielkiem umiarkowaniem, roztropnością i względami przyzwoitości.

B.—Względnie zaś męża, który wzbrania się przyjąć żonę: 1) zobowiązanie do płacenia alimentów, których cyfra w tym razie może być znacznie podwyższoną; 2) zobowiązanie go do wynagrodzenia szkód, zwłaszcza jeżeli użytkowanie z majątku żony do niego należy; 3) wreszcie Sądy, w pewnych razach, mogą zarządzić przymusowe otwarcie drzwi do jego mieszkania, celem ułatwienia wejścia żonie,—używając tego środka z wielką oględnością.

Krytyczne ocenienie tych i innych środków, znajdzie czytelnik szczególniej w wybornych wykładach Demolombe'a i Durantona; a wyszczególnienie wszystkich w zbiorze Sirey'a, przerobionym przez Gilberta. Nie wymieniam znanych zresztą innych źródeł, gdzie można zaczerpnąć w tym przedmiocie wiele trafnych uwag i spostrzeżeń pożytecznych.

Co się zaś tyczy formy postępowania, zdaje się, iż najwłaściwszą jest ta, którą wskazuje Demolombe (N° 108, 109), praktykowana, jak tenże poświadcza, we wszystkich Trybunałach we Francji, z wyjątkiem paryzkiego, gdzie znany ze swych czynności Prezes tegoż Trybunału, Debelleyme, wprowadził pewne własne pomysły. (Ordonnances sur requêtes et sur référés, T. 1. p. 312—314, edyc. 3). Forma ta w tem tylko różni się od zwykłych form postępowania przed Trybunałami, że wydanie zapozwu powinno poprzedzać wezwanie, stawiające w zwłoce stronę przeciwną, zwłaszcza jeżeli tą stroną jest żona, odmawiająca powrotu w dom małżeński. Trybunał jednym wyrokiem może zobowiązać ją do powrotu, a zarazem wskazać środki, jakich mąż będzie mógł użyć, w razie dalszego oporu z jej strony. Lecz, jak w przypadku art. 338 K. C. P., decyzja Prezesa Trybunału jest wystarczającą, tak tu przeciwnie, czy na jednostronne podanie (sur requête) czy w drodze en référé wydana, byłaby niedostateczną. Bo jakkolwiek tytuł męża znajduje się także w samem prawie, prawo to jednak nie wskazało środków, za pomocą których mąż mógłby wyjednać dla siebie przymusową egzekucję swego tytułu, a z tego powodu zachodzić tu mogą kwestje, wymagające decyzji całego Trybunału. (Demolombe, loc. cit.). Dla tego też trudno się zgodzić na formę postępowania, wprowadzoną przez Debelleyme—według której sam Prezes decyduje, par ses ordonances sur requêtes ou référés. Niektóre jednak pomysły p. Debelleyma są trafne, jak np. użycie Sędziego Pokoju miejscowego, przy wykonaniu wyroku, rozporządzającego przymusowe sprowadzenie żony do mieszkania małżeńskiego, lub takież otwarcie drzwi do takowego mieszkania, celem ułatwienia dla niej wejścia. (Ordonnances, loc. cit.).

Nie pozostaje jak zakończyć życzeniem, ażeby spraw tego rodzaju jak najmniej było w Sądach naszych; ażeby strony, zanim wejdą na drogę sądową, starały się przedewszystkiem szukać środków porozumienia się i zgody, w pośrednictwie swych Duchownych, w radach życzliwych przyjaciół i krewnych, a nadewszystko we własnej dobrej woli i w natchnieniach czerpanych z żywota praojców naszych, którzy nam pozostawili tyle wzorów cnót domowych, tych podstaw wewnętrznego zdrowia, sił i życia narodów.

J. Wyczechowski.

TEATRA W WARSZAWIE.

Wielki Teatr.—Dziś w wtorek dnia 8 Kwietnia, komedja w 2 aktach, z francuzkiego: **Małżeństwo z rozkazu**, odegrana przez pp. *Ostrowskiego, Palińską, Swieszewskiego, Boczkowskiego, Chęcińskiego, Prochazkę, Dąbrowskiego, Krupińskiego, Adlera.*—Część 1go aktu opery: **Ernani**, odśpiewana przez pp. *Dowiakowską, Rybicką, Dobrskiego, Koehlera* i chór: oraz Divertissement tancerskie tańczone przez pp. *Cholewicką, Zarembę, Zofję Piotrowską, Władysławę Królikowską, Józefę Kluger, Buczyńską, Grodzickiego, Filatyna.*

Cena miejsc.

	rsr.	k.	na ubo.		rsr.	k.	na ubo.
Loża 1go piętra....	4	50	10	Amfiteatr 2go pięt..	,,	75	2½
Loża parterowa....	4	50	10	Krzesło w 4 pier. rz.	1	20	2½
Loża 2go piętra....	3	60	10	dto ,, drugich.	1	5	2½
Loża Galerjowa....	2	25	10	dto w nast. i bocz.	,,	90	2½
Amfiteatr 1go piętra				Galerja, miej. num.	,,	52½	,,
w 6ciu pier. rzę.	1	5	2½	Galerja, miej. nien.	,,	45	,,
w następnych.	,,	90	2½	Paradyz...........	,,	22½	,,

Zacznie się o godzinie 7.

— W dniu wczorajszym, na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym miasta Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10-ej od rsr. 1 kop. 37¾ do rsr. 1 kop. 42½, za garniec od kop. 45 do 46½.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 6 kwietnia.

Monety.	żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop.
Pół-Imperjały Rosyjskie. . . .	—	—	5	82
Dukaty Holenderskie nowe ważne.	—	—	—	—
Pruski Kurant . . za 100 Tal.	—	—	—	—
Papiery.				
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)	92	92	92	42
Bilety Skarbu Królestwa Polskiego	—	—	—	—
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs.	15	9½	15	7
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych.	—	—	—	—
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750.	—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100 . .	85	—	—	—
dito 500 . .	83	33	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.	—	—	66	—
Wexle.				
Berlin . . 100 Tal. 2 M.	106	80	106	65
„ . . . 100 Tal. k. t.	—	—	—	—
Gdańsk . . 100 Tal. 2 M.	—	—	—	—
„ . . 100 Tal. k. t.	—	—	—	—
Hamburg . 300 BMk. 2 M.	161	85	—	—
Londyn . . 1 Ft. St. 3 M.	7	24	—	—
Moskwa . . 100 Rs. 1 M.	99	—	—	—
Petersburg . 100 Rs. 1 M.	99	25	99	—
„ . . 100 Rs. k. t.	—	—	—	—
Paryż . . . 300 Fr. 2 M.	85	80	85	65
„ . . . 300 Fr. 1 M.	—	—	—	—
Wiedeń . . 150 Złr. 2 M.	79	20	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb. k. 7⅑

„ „ od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. 17½

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 6 kwietnia.

	żądają	płacą.
5ta Pożyczka Rossyjska	—	84¼
6ta „ „	—	97½
Obligacje Skarbowe 4%	—	80 1/
Listy zastawne 4%	—	84¼
Bilety Banku Polskiego	—	83½
Weksle na Warszawę	—	83⅝
„ Petersburg 3 tygodniowy .	—	92⅝
„ Londyn 3 miesięczny . .	—	—
„ Paryż 2 „ . . .	—	—
„ Hamburg 2 „ . . .	—	—
„ Wiedeń 2 „ . . .	—	73⅜
Żyto na targu	—	49¼
„ na dostawę późniejszą	—	49⅛
z Paryża.		
Renta 3%	—	70 10
Akcje kredytu ruchomego	—	797

DRÓGI ŻELAZNE.

Pociągi Osobowe na Drogach Żelaznych: Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszaw sko-Bydgowskie kursują codziennie w następującym porządku mianowicie:

1. Z Warszawy: *A*) pośpieszny (*sznellcug*), wychodzi o godz. 6 z rana i przychodzi tegoż dnia do stacji Granica o godz. 1 m. 51 a do Sosnowców o godz. 2 po południu. Pociąg ten idzie dalej tegoż dnia z Granicy do Szczakowy o godz 2 min 30, a z Sosnowców do Katowic o godz 3 po południu.

B) Osobowy wychodzi o godz. 10 m. 45 przed południem i przychodzi tegoż dnia: do Kutna o godz. 3 m. 15 po południu; do Granicy o godz. 9, a do Sosnowców o godz. 8 m. 45 wieczorem. Na drugi dzień pociąg ten idzie dalej z granicy do Szczakowy o godz. 7 m. 30; a z Sosnowców do Katowic o godz. 5 m. 30 z rana.

C) Osobowo-towarowy, wychodzi o godz. 5 po południu i dochodzi tylko do Łowicza o godz. 9 m. 15 wieczorem.

2. Do Warszawy: *A*) pośpieszny *(sznellcug)* wychodzi ze stacji Granica o godz. 12 m. 55; z Sosnowców o godz. 2 po południu; a z Łowicza o godz. 7 m. 15 z wieczora. Staje tegoż dnia w Warszawie o godz. 10 wieczorem.

B) Osobowy: wychodzi z Granicy o godz. 6 m. 30. Z Sosnowców o godz. 6 m. 45 z rana. Z Kutna zaś o godz. 12 m. 15 w południe i tegoż dnia staje w Warszawie o godz. 5 po południu.

C) Osobowo- towarowy: wychodzi tylko z Łowicza o godz. 6 m. 45 z rana i staje tegoż dnia w Warszawie o godz 10 m. 45 przed południem.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 1806) *Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.*

Ponieważ wedle doniesienia nadzoru Cmentarza Powązkowskiego, znajdujące się na tymże Cmentarzu pomniki trwałe, a mianowicie:

a) Z Brzezińskich familji; *b)* Kruszewskiej Julji; *c)* Kochanowskich familji; *d)* Zalewskiego Andrzeja; *e)* Piaseckich familji; *f)* Nędzy Pawła; *g)* Rembiewskiego i Włoszewskiego; *h)* Sommerów familji; *i)* Kühnl Józefa; *k)* Tylmann familji; *l)* Gondeckich familji; *l)* Kipowskich familji; *m)* Przybyłko Ludwiki; *n)* Jastrzębskiej Julji; *o)* Pignan familji; *p)* Kindermann familji; wymagają koniecznej reperacji, albowiem przez zaniedbanie takowej, grożą upadkiem, Magistrat przeto z powołaniem się na czterokrotne ogłoszenia swoje wlatach poprzednich w tej mierze uczynione, wzywa ostatecznie strony interesowane, aby reperacje wspomnionych pomników niezawodnie najdalej do dnia 1 Października r. b. dopełniły, gdyż w razie przeciwnym, po upływie tego czasu pomniki te jako w niebezpiecznym stanie będące, niezawodnie rozebrane i uprzątnięte zostaną.

Warszawa d. 15 (27) Marca 1862 r.

p. o. Prezydenta, Woyda.

Naczelnik Kancelarji, Luceński.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 1867) Po Wawrzyńcu Przybyłko, dróżniku na dniu 1 (13) Marca 1855 r. w Warszawie zmarłym, otworzył się spadek, składający się z kwoty rs. 192 kop. 74, złożonej do depozytu Banku Polskiego. Ponieważ spadku tego dotąd nikt nie objął, dla tego wzywam wszystkich interesowanych, ażeby z prawami jakie do niego mieć mogą, zgłosili się w ciągu sześciu miesięcy od daty pierwszego ogłoszenia niniejszego obwieszczenia, gdyż po upływie powyższego terminu, wniesione będzie przed Trybunał w Warszawie żądanie o wprowadzenie Skarbu w posiadanie spadku po Przybyłce jako wakującego.

(1) Józef Radgowski, Z. Ob. Pr.

(N. D. 1855) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Wartskiego.*

Po śmierci Walentego Franuskiewicza właściciela domów pod Nr. 2 i 21 w mieście Uniejowie Okręgu Wartskim sytuowanych, otworzył się spadek, do uregulowania którego termin w Kancelarji Hypotecznej tutejszego Sądu na dzień 1 (13) Października r. b. jest oznaczony.

Warta d. 15 (27) Marca 1862 r.

Ludwik Henrych

(N. D. 82) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Lubartowskiego.*

Po zgonie Szlomy Rottenberg wierzyciela sumy rs. 450 z procentami na nieruchomościach Libera Lejzera Frydman N. 125, 300, 301 w mieście Łęcznie położonych, w dziale IV ad *a.* do N. 5 i ad *a.* do N. 6, subintabulowanej, otworzył się spadek. Wzywa przeto interesowanych, ażeby z prawami swemi do tegoż spadku dnia 3 (15) Lipca 1862 r. przed Pisarzem Sądu w Kancelarji hypotecznej stawili się pod prekluzją.

Lubartów d. 15 (27) Grudnia 1861 r.

Radca Honorowy, Bochyński.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 1837) *Rząd Gubernialny, Warszawski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w Magistracie miasta Turku przed Naczelnikiem Powiatu lub Urzędnikiem ze strony jego delegowanym, odbywać się będzie d. 12 (24) Kwietnia r. b. o godzinie 11 z rana in plus licytacja na wydzierżawienie dochodu garncowego własnością mieszkańców miasta Turku będącego, przez lata 1862/3, poczynając od dnia 1 Stycznia 1862 roku, a to od sumy rs. 2000 przez jednego z konkurentów podanej z warunkiem przyjęcia dochodu i opłacenia za niego w stosunku zaofiarowanej na licytacji oferty.

Każdy przeto mający chęć ubiegania się o tę dzierżawę, winien stawić się osobiście w miejscu wskazanym i złożyć przy licytacji dowód na złożone w Kasie Gubernialnej, Banku Polskiem lub Kasie Miejskiej, vadium 1/10 część powyższej sumy wyrównywające, które odstępującemu zaraz zwróconem będzie, zaś utrzymującego się na kaucją po skompletowaniu do wysokości 1/5 części sumy zalicytowanej, przez czas dzierżawy zatrzymanem zostanie.

Bliższe warunki w każdym dniu wyjąwszy świątecznych w Magistracie miasta Turku lub biurze Naczelnika Powiatu Kaliskiego przejrzane być mogą.

Warszawa d. 19 (31) Marca 1862 r.

Z upow. Gubernatora Cywilnego,

Radca Gubernialny, Stróżycki.

za Naczelnika Kancelarji, Gurowski.

(N. D. 1847) *Rząd Gubernialny Radomski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 14 (26) Kwietnia 1862 r. w biurze Naczelnika Powiatu Opoczyńskiego odbędzie się licytacja przez rozpieczętowanie deklaracji na entrepryzę restauracji kościoła parafialnego w par. Wojcin w Pcie Opoczyńskim leżącej na którą koszta są zatwierdzone w sumie rub. sr. 1237 kop. 38 3/4. Warunki do licytacji wraz z wykazem kosztów przejrzeć można w biurze Naczelnika Ptu Opoczyńskiego. Wzywając więc mających chęć podjęcia się tej entrepryzy, aby deklaracje swe na dzień 14 (26) Kwietnia 1862 r. przed godziną 12 z rana pod adresem Naczelnika Powiatu Opoczyńskiego w następującej treści:

Że podejmuję się entrepryzy restauracji kościoła w par. Wojcin w Pcie Opoczyńskim leżącej podług wykazu kosztów za sumę rs. N. poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach do licytacji domieszczonym.

Na dotrzymanie kontraktu składam vadium w kwocie rs. 123 wyraźnie N. i na to kwit kasy N załączam.

Że stałe zamieszkanie mam w N. i wrazie nieutrzymania się na licytacji, żądam zwrotu przez pocztę kwitu, na złożone vadium na mój koszt lub zatrzymania takowego, aż do mojego zgłoszenia się.

Pisałem w N. dnia N. miesiąca N. roku N. z własnoręcznym z imienia i nazwiska podpisem nadesłali, oświadcza że później złożone przyjęte nie będą.

Radom d. 3 (15) Marca 1862 r.

za Gubernatora Cywilnego,

(1) Radca Gubernialny, Statkowski.

za Naczelnika Kancelarji, Galiński.

(N. D. 1675) *Rząd Gubernialny Radomski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że na wydzierżawienie od dnia 20 Maja (1 Czerwca) 1862 r. na lat sześć 1862/68 prawa szynkowania trunków w dobrach Rządowych Bukowno ekonomii Sławków, Powiecie Olkuskim od sumy rs. 211 k. 27, odbywać się będzie głośna in plus licytacja w biurze Rządu Gubernialnego w dniu 14 (26) Kwietnia r. b. Każdy przeto chęć wydzierżawienie mający zaopatrzywszy się w vadium $^{1}/_{4}$ części sumy do licytacji oznaczonej wyrównywające, oraz w świadectwo kwalifikacyjne w formie postanowieniem JO. Księcia Namiestnika Królestwa z dnia 24 Stycznia 1818 r. przepisanej przez właściwego Naczelnika Powiatu wydane, a w myśl ogólnego rozporządzenia Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z dnia 8 (20) Grudnia 1854 r. N. 66493/35529 i podatkowego z dnia 4 (16) Września 1854 r. N. 32198/15466 dokładnie ulegalizowane w terminie i miejscu powyżej wskazanym stawić się zechce gdzie o bliższych warunkach poinformowany zostanie, nadto o źródłach intraty rodzaju i wysokości podatków oraz innych ciężarów gruntowych bliższą wiadomość powziąść można w biurze Rządu Gubern. mianowicie w Sekcji Dóbr i Lasów Rządowych każdodziennie w godzinach służbowych wyjąwszy świąt i dni galowych o stanie zaś użytków przedmiotem wydzierżawienia będących, każdy z pretendentów na gruncie przekonać się winien.

Radom dnia 14 (26) Marca 1862 r.

za Gubernatora Cywilnego,

Radca Gubernialny, Nowakowski.

za Naczelnika Kancelarji, Galiński.

(N. D. 1862) *Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.*

Wskutek reskryptu Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych z dnia 9 (21) Marca r. b. Nr. 7385/4805 podaje do wiadomości, iż w dniu 12 (24) Kwietnia r. b. o godzinie 12 w południe punktualnie odbędzie się w sali Posiedzeń Magistratu licytacja na in minus przez opieczętowane deklaracje: na trzechletnią entreprzyzę malowania w miarę potrzeby w Warszawie i na Pradze publicznych barjer, pomp, słupów ostrzegających i t. p. poczynając od odbycia licytacji do końca roku 1864 od cen warunkami po szczególe wymienionych, a do niniejszej licytacji ustanowionych, mający przeto zamiar ubiegania się o powyższą entreprzyzę mogą złożyć w dniu i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje podług wzoru niżej zamieszczonego a w tych wyraźnie literami bez skrobania, poprawek i przekreślań wypiszą ustąpiony przez siebie procent od cen warunkami objętych, nadto do deklaracji dołączony być winien kwit kasy Głównej Ekonomicznej na złożone w tejże vadium w ilości rs. 90 i na koszta ogłoszenia licytacji rs. 10, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone zostaną. Inne warunki dotyczące w mowie będącej licytacji są do przejrzenia każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych w Wydziale Administracyjnym.

Warszawa d. 19 (31) Marca 1862 r.

(1) p. o. Prezydenta, Woyda.

Naczelnik Kancelarji, Luceński.

Wzór do deklaracji.

Wskutek ogłoszenia z dnia 19 (31) Marca r. b. podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się trzechletniej entreprzyzy malowania publicznych barjer w Warszawie i na przedmieściu Pradze, poczynając od dnia odbycia licytacji do dnia ostatniego Grudnia 1864 r. i odstępuję od cen warunkami licytacyjnemi objętych procentów N. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym.

Kwit na złożone vadium w ilości rs. 90 i na koszta ogłoszenia rs. 10 składam. Stałe moje zamieszkanie jest w N pisałem dnia.....1862 r.

(podpisać imie i nazwisko),

(N. D. 1807) *Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.*

Na sprzedaż do rozbioru domu frontowego drewnianego gontami krytego na posesji Nr. 2472 egzystującego, który z powodu zupełnej dezolacji grozi niebezpieczeństwem zawalenia, odbędzie się w dniu 24 Kwietnia r. b. o godzinie 12 w południe w Kancelarji Komisarza Administracyjnego Cyrkułu 4, 5 i 6, licytacja głośna od kwoty rs. 20 in plus do której przystępujący vadium w ilości rs. 2 złoży, a bliższe warunki u Komisarza Administracyjnego Cyrkułu 4, 5 i 6, przejrzeć może.

Warszawa d. 16 (28) Marca 1862 r.

p. o. Prezydenta, Woyda.

Naczelnik Kancelarji, Luceński.

(N. D. 1776) *Urząd Konsumcyjny Miasta Warszawy.*

Podaje do wiadomości powszechnej, że w biurze tutejszem mieszczącem się w gmachu Rządowym przy ulicy Leszno pod Nr. 706 odbędzie się w dniu 18 (30) Kwietnia r. b., o godzinie 11ej z rana, publiczna licytacja in minus, przez deklaracje opieczętowane, na entreprzyzę dostawy nowych, i konserwację w użyciu będących, utensyliów narzędzi i sprzętów, dla szlachtuzów Skarbowych w Warszawie i Pradze, do bicia bydła i trzody potrzebnych, na rok bieżący i przyszły, od sumy rs. 953 wyraźnie rubli srebrem dziewięćset pięćdziesiąt trzy, rocznie ustanowionej.

Do licytacji tej przypuszczeni będą wszyscy bez żadnego wyłączenia konkurenci.

Mający chęć podjęcia się tej posługi, winni złożyć deklaracje opieczętowane, na ręce Naczelnika Urzędu Konsumcyjnego, najdalej do godziny 11ej z rana w dniu do licytacji oznaczonym, czysto bez poprawek, skrobań, oraz przekreśleń napisane; i w nich wyraźnie literami wymienić sumę za jaką rocznie dostawę tę dokonywać obowiązują się.

Do deklaracji dołączone być winno zaświadczenie kasy Urzędu Konsumcyjnego, lub innej Rządowej, na złożone vadium, rs. 160 wyraźnie rubli srebrem sto sześćdziesiąt.

Warunki licytacyjne, każdodzienie w Oddziale Ogólnym biura tutejszego są do przejrzeniu.

Deklaracje skrobane lub poprawiane, napisane nie podług dołączającego się wzoru, obejmujące jakiekolwiek zastrzeżenia i warunki, złożone po oznaczonym do licytacji terminie, lub niepoparte zaświadczeniem kasowem na złożone vadium, zanieważne uważane będą.

Wzór do deklaracji.

Wskutek ogłoszenia Urzędu Konsumcyjnego z dnia 15 (27) Marca r. b. Nr 2,310, podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się podjąć na rok bieżący i przyszły dostawy nowych, i konserwacji w użyciu będących, utensyliów narzędzi i sprzętów dla szlachtuzów Skarbowych w Warszawie i Pradze do bicia bydła i trzody potrzebnych. za za sumę rs. (tu wymienić literami) rocznie, poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym, które mi są znane, i te w zupełności przyjmuję; przy tem załączam zaświadczenie kasy N., które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę. lub o odesłanie go pocztą do N. na mój koszt upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N., dnia N., miesiąca N. 18 62 roku.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko)

Warszawa d. 15 (27) Marca 1862 r.

Członek Komisji Rządowej

Przychodów i Skarbu

Naczelnik Urzędu, A. Karpiński.

Sekretarz Urzędu, Leśniewski.

(N. D. 1810) *Naczelnik Powiatu Kaliskiego.*

Zawiadamiam że dnia 1 (13) Maja 1862 r. o godzinie 10ej z rana odbędzie się w biurze mojem in minus przez opieczętowane deklaracje licytacja, na reperacją plebanii na probostwie w Przespolewie od sumy rs. 449 kop. 75 1/2.

Do deklaracji dołączony być winien kwit jednej z kas skarbowych na złożone vadjum w kwocie rs. 45.

Warunki do tej licytacji przejrzane być mogą każdego dnia z wyjątkiem świąt, w biurze tutejszego Powiatu,

Wzór do deklaracji dla zastosowania się, jest następujący:

Wskutku ogłoszenia z dnia 16 (28) Marca r. b. Nr. 6992 podaję niniejszą deklarację, mocą której obowiązuję się wyreperować plebanją na probostwie w Przespolewie za sumę rs. N. (wyraźniej literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami przedlicytacyjnemi objętym.

Zakwitowanie kasy N. na złożone vadium w kwocie rs. 45 (wyraźnie literami) dołączam, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, lub odesłanie na mój koszt do N. upraszam

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia Mca N. 1862 r.

podpisać imię i nazwisko.

Kalisz d. 16 (28) Marca 1862 r.

Bakowicz.

(N. D. 1677) *Naczelnik Powiatu Gostyńskiego.*

Podaję do powszechnej wiadomości, iż w d. 24 Kwietnia (6 Maja) r. b. o godzinie 11-tej przed południem odbywać się będzie w biurze mojem in minus licytacja przez deklaracje opieczętowane, napisane wedle wzoru niżej za nieszczonego, na entreprzyzę wystawienia nowej murowanej plebanii, oraz restauracji domu dla sług kościelnych w mieście Kutnie podług anszlagu zatwierdzonego na rs. 3511 kop. $9^{1}/_{2}$.

Przystępujący do licytacji winien złożyć do deklaracji kwit którejkolwiek kassy Skarbowej na złożone vadium 1/10 część sumy anszlagowej wyrównywające to jest rs. 351 kop. 11.

Deklaracje przyjmowane będą tylko do godziny jedenastej przed południem, później składane za nieważne uznane zostaną. Warunki licytacyjne, anszlag kosztów, oraz rysunek w biurze mojem przejrzane być mogą.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia N. z dnia i Nr. N. podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się wziąść entreprzyzę wystawienia nowej murowanej plebanii oraz restauracji domu dla sług kościelnych w mieście Kutnie za sume rubli srebrem (tu wypisać literami) poddając się zarazem wszelkim warunkom i zastrzeżeniom przepisanym. Dowód kasy N. za złożone vadium rs. 351 kop. 11 dołączam, które wrazie nieutrzymania się przy entreprzyzie sam odbiorę, lub o którego przysłanie na mój koszt do N. upraszam. Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia miesiąca i roku N. (podpisać imie i nazwisko)

Kutno dnia 28 Lutego (12 Lutego) 1862 r.

J. Świecimski.

(N. D. 1678) *Naczelnik Powiatu Lipnowskiego.*

Podaję do powszechnej wiadomości, iż w dniu 6 (18) Kwietnia r. b. w drugim terminie w biurze moim odbywać się będzie przez sekretne deklaracje in minus licytacja na podjęcie się entreprzyzy wystawienia domu Szkolnego drewnianego i pomieszczenie się Nauczyciela na Rumunkach wsi Rządowej Brzozówka Ekonomii Ciechocin, poczynając od sumy rs. 1600 kop. 57 zatwierdzonym przez Komisją Rządową W. R. i Oświecenia Publicznego anszlagiem objętej, oraz licytacja głośna in plus na sprzedaż materjałów i starego domu na rs. 22 kop. 83 oszacowanych; mający przeto chęc podjęcia się tej entreprzyzy deklaracje swoje z kwitami kas Skarbowych lub Miejskich usprawiedliwiającemi złożenie vadium w sumie rs 160 winni składać w tymże dniu najdalej do godziny 4ej po południu zaś w celu zakupienia starych materjałów stawić się osobiście do licytacji. Deklaracje mają być pisane bez żadnych poprawek, i skrobania własnoręcznie podług załączającego się wzoru, jeżeliby zaś deklarant pisać nieumiał, w takim razie deklaracja jego winna być przez Urzędnika Administracyjnego lub Sądowego napisana i poświadczona. Inne warunki każdego czasu prócz dni świątecznych i galowych w biurze Powiatu przejrzane być mogą.

(1) Lipno dnia 12 (24) Marca 1862 r.

Radca Dworu, Kleczkowski.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Lipnowskiego z dnia 12 (24) Marca r. b. Nr. 4903 składam niniejszą deklarację, iż entreprzyzę wystawienia domu drewnianego na szkołę elementarną Ewangelicką i pomieszczenie dla Nauczyciela na Rumunkach wsi Rządowej Brzozówka Ekonomii Ciechocin, wedle anszlagu przez Komisją Rządową W. R. i Oświecenia Publicznego pod d. 26 (7) Grudnia 1861 r. Nr. 1086/3797 zatwierdzonego obowiązuję się wykonać za sumę rs kop. (tu wypisać sumę cyfrą i literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym. Kwit kasy N. na złożone w jej depozycie vadium w kwocie rs. 161 dołączam, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę lub o nadesłanie onego pocztą do N. na mój koszt upraszam. Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem dnia N. miesiąca Kwietnia 1862 r.

(tu podpisać wyraźnie imie i nazwisko)

Na kopercie opieczętowanej deklaracji domieścić należy. „Deklaracja w celu podjęcia się entreprzyzy wystawienia domu na Szkołę Elementarną Ewangelicką na Rumunkach wsi Brzozówka w Ekonomii Ciechocin”

(N. D. 1849) *Naczelnik Powiatu Kalwaryjskiego.*

Podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 17 (29) Kwietnia r. b. i następnych, w mieście Kalwarji odbywać będzie Sekwestrator Krassowski sprzedaż 100 korcy grochu i 75 korcy pszenicy, oraz innych obiektów: mianowicie, inwentarze, meble, bryczki i t. p. sprzęty na rzecz zaległości Skarbowi przypadających za gotowe zaraz uiścić się mające pieniądze.

Kalwarja d. 17 (29) Marca 1862 r.

(1) Boguski.

(N. D. 1809) *Komitet Restauracji Bóżnicy Ogólnej w Mieście Lublinie.*

Stosownie do uchwały ógółu gminy Starozakonnych miasta Lublina z d. 1 (13) Lutego 1857 r. i na mocy rozporządzenia Rządu Gubernialnego Lubelskiego z d. 12 (24) Marca r. b. Nr. 20159 i 5697 podaje do powszechnej wiadomości iż w d. 16 (28) Kwietnia r. b. o godzinie 10 z rana odbędzie się w Kancelarji Dozoru Bóżniczego miasta Lublina głośna in plus licytacja na sprzedaż 185 miejsc na ławki do nabożeństwa w nowo wzniesionym Salonie Żeńskim ze strony północnej Bóżnicy Głównej, znajdujących się i planem technicznym numerycznie wykazanych.

Pierwsze wywołanie takowej licytacji zacznie się od sumy rs. 3000, wyraźnie rubli srebrem trzy tysiące na praetium fiści ustanowionej, a vadium do tej licytacji oznacza się na rs. 300.

Każdy więc mający chęć nabycia takowych miejsc i zaopatrzony w przepisane vadium w oznaczonym wyżej terminie i miejscu zgłosić się zechce.

Warunki zaś licytacyjne każdo-dziennie (wyjąwszy święta uroczyste) w Kancelarji Dozoru przejrzane być mogą.

Lublin d. 19 (31) Marca 1862 r.

Prezydujący, Fiszer Herr.

Członkowie:

Finkielsztein, — Szafir.

(N. D. 1823) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni: iż na żądanie Franciszka Piętki obywatela w Warszawie pod Nr. 1733 zamieszkałego w imieniu i na rzecz Michała Nowakowskiego z mocy plenipotencji przez Stanisława Kuczborskiego Rejenta Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie w dniu 9 (21) Października 1861 r. zdziałanej czyniącego, a zamieszkanie prawne do niniejszego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Zygmunta Krysińskiego Obrońcy przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu w Warszawie pod Nr. 489 lit. C. zamieszkałego obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 9000 z procentem i kosztami od Rozamundy Ohm wdowy obywatelki i właścicielki nieruchomości w Warszawie za rogatką Wolską pod N. 3086 położonej tamże zamieszkałej, protokółem Antoniego-Onufrego Szadkowskiego Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w dniu 21 Listopada (3 Grudnia) i 22 Listopada (4 Grudnia) 1861 r. sporządzonym, w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została:

NIERUCHOMOŚĆ

w Warszawie za rogatką Wolską przy ulicy Wolskiej pod Nr. 3086 pod jurysdykcją Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału II. na gruncie dziedzicznym w cyrkule Policyjnym i administracyjnym 7 położona, prawem własności do egzekwowanej dłużniczki Rozamundy Ohm wdowy należąca i w jej posiadaniu zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona, przybliżonej rozległości łokci kwadratowych 200,100 wynosić mająca.

Na gruncie tej mieszczą się następujące zabudowania:

1. Zabudowanie czyli sala masiv murowana papką smołowcową kryta trzy kominy murowane mająca.

2. Zabudowanie masiv murowane nie tynkowane papką smołowcową kryte z jednym kominem murowanym.

3. Zabudowanie masiv murowane papką smołowcową kryte o parterze i jednem piętrze z piwnicami sklepionemi trzy kominy murowane mające.

4. Zabudowanie masiv murowane o parterze i jednym piętrze z wierzyczką murowaną nad dach wyprowadzoną, papką smołowcową kryte, dwa kominy murowane mające.

5. Zabudowanie masiv murowane nietynkowane, papką smołowcową kryte z kominem murowanym.

6. Wystawa frontowa wejście stanowiąca murowana, papką smołowcową kryta.

7. Sala po za tym budynkiem będąca nowo wymurowana, papką smołowcową kryta, pięć kominów murowanych mająca.

8. Piwnica murowa z komorą, papką smołowcową kryta

9. Komórki z drzewa w słupy postawione gontami kryte.

10. Kloaki z drzewa w słupy smołowcem kryte.

11. Komórka i szopa z drzewa w słupy papką smołowcową kryte.

12. Parkan masiv murowany od posesji Nr. 3085 między piwnicą a zabudowaniem mieszkalnem stojący, długi około łokci 12.

13. Podwórko między temi budynkami będące kamieniem polnym brukowane.

14. Studnia z pompą balami ocembrowana.

15 Barak letni z drzewa w słupy nad podmurowaniu gontami kryty.

16. Dom w ogrodzie częścią murowany w części z drzewa w słupy tynkowany, papką smołowcową i gontami kryty, komin murowany podwójny mający, przed zabudowaniem tem znajduje się mur z wejściem bez drzwi.

17 Stajnia, oborka i w części oranżerja częścią słupy zdrowa, częścią murowana gontami kryta, komin murowany mająca.

18. Wozownie z drzewa w słupy gontami kryte.

19. Oranżerja murowana papką smołowcową kryta z kominem murowanym.

20. Kloaka o dwóch sedesach na wzniesieniu z drzewa w słupy postawiona gontami kryta.

21. Gołębnik drewniany na słupie urządzony, i studnia z pompą balami cembrowana.

22. Podwórze w części brukowane.

23. Przechód z łat kwadratowych w słupy drewniane postawiony.

24. Rotunda czyli sala z drzewa w ogrodzie gontami kryta, blachą cynkową obita.

25. Estrada dla orkiestry z drzewa, na wzniesieniu papką smołowcową na gonty kryta.

26. Altana w słupy gontami kryta.

27. Altana z łat bez pokrycia.

28. Altana (werenda) przy zabudowaniach głównych będąca, w której jest 7 stolików z bali na słupach drewnianych w ziemię wkopanych i takaż ławka.

29. Trephaus czyli cieplarnia murowana z kominem murowanym papką smołowcową kryta.

30. Altana od strony Czystego z drzewa na wzniesieniu i podmurowaniu gontami kryta.

31. Dwie budy czasowe z drzewa, tudzież piwnica z bali kryta ziemią.

32. Buda z drzewa pod pół daszkiem z gont.

33. Mostki dwa z drzewa urządzone, ogrody z wysepką łączące z galeryjkami drewnianemi, tudzież krypka nowa na ziemi w ogrodzie leżąca.

34. Dom od ulicy Wolskiej folwark zwany murowany, z piwnicami gontami kryty, trzy kominy murowane mający.

35. Komórki o pięciu przedziałach z szopką z drzewa w słupy gontami kryte.

36. Studnia z pompą z drzewa.

37. Podwórze w części brukowane.

38. Sztachety frontowe drewniane z dwoma bramami.

39. Skrzyń inspektowych 20, skrzynka do doniczek, inspekta ogrodzone parkanem.

40. Sztachety wewnątrz ogrodów będące.

41 Parkany oddzielające tę nieruchomość z drzewa w słupy z bramą i furtką.

42. Ogród spacerowy.

43. Ogród owocowy, w którem licząc w to krzewy winne, drzewa dzikie, jest około sztuk 9,000, nadto szparagarnia, oraz znajduje się wiązy, świerki, jodły i inne.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Zygmunta Krysińskiego Obrońcy przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu w Warszawie pod Nr. 489 lit. C mieszkającego zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego Wydziale I. złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczone:

1. JW. Teodorowi Andrault Prezydentowi m. Warszawy w Warszawie pod N. 462 urzędującemu, na ręce Dąbrowskiego urzędnika tegoż Magistratu.

2. Franciszkowi Dziaszkowskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału II. w Warszawie pod Nr. 549 urzędującemu na ręce własne, obudwom dnia 19 (31) Grudnia 1861 r.

Wniesione do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie dnia 19 (31) Grudnia 1861 r. a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod N. 549 o godzinie 10 z rana dnia 22 Lutego (6 Marca) 1862 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Zygmunt Krysiński Obrońca przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu którego zamieszkanie jest wyżej wskazane

Warszawa z dnia 30 Grudnia (11 Stycznia) 1862 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie dnia 30 Grudnia (11 Stycznia) 1861/2 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Po odbyciu trzech publikacji zbioru objasnień i warunków sprzedaży nieruchomości Nr. 3086 w Warszawie w dniu 22 Lutego (6 Marca) 8 (20) Marca i 22 Marca (3 Kwietnia) 1862 r. Trybunał wyrokiem z dnia 22 Marca (3 Kwietnia) r. b. termin do przygotowawczego przysądzenia tejże nieruchomości wyznaczył na dzień 19 Kwietnia (1 Maja) r. b. godzinę 10 z rana w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie pod Nr. 549 urzędującego w Wydziale I.

Licytacja w terminie przygotowawczego przysądzenia zaczynać się będzie od sumy rs. 29000.

Warszawa d. 24 Marca (5 Kwietnia) 1862 r.

Radca Dworu, Zgórski.

(N. D. 1869) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni: iż na żądanie Franciszka Hauszyld urzędnika Komory Składowej w Warszawie pod N. 1564 lit. *a* zamieszkałego. a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Witolda Moszyńskiego Patrona przy Trybunale Cywilnym Gubernii Warszawskiej w Warszawie, w Warszawie pod N. 497 lit. *b* zamieszkałego, obrane mającego w poszukiwaniu sumy rs. 2000 z procentem od dnia 1 Stycznia 1861 liczącym się i kosztów egzekucyjnych od Augusta Stolling obywatela i właściciela nieruchomości w Warszawie pod N. 3712 lit. *a* położonej zaś w Warszawie pod 372 zamieszkałego, protokółem Walentego Supryniewicza Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w dniu 2 (14) Marca r. 1862 sporządzonym, w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została:

NIERUCHOMOŚĆ

w Warszawie przy ulicy Kruczej pod N. 1712 lit. *a* w cyrkule i Gminie dziewiątej pod jurysdykcją Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału III na gruncie czynszowym z którego czynsz roczny rs. 6 kop. 75 do kasy ekonomicznej miasta Warszawy na Ś-ty Marcin każdego roku opłaca się, położona prawem własności do egzekwowanego dłużnika Augusta Stolling należąca, zaś w dzierżawnem posiadaniu obecnie Majera Tugenrajcht do dnia 1 Kwietnia r. b. od tego zaś czasu aż do r. 1865 wydzierżawioną jest Szlamie Mioduszer za kontraktem Urzędowym przed Michałem Rapackim Rejentem Kancelarji Okręgu i miasta Warszawy w d. 11 (23) Stycznia 1862 r. sporządzonym za cenę rocznie rs 825 zostająca poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona.

Na gruncie zajmowanej Nieruchomości znajdują się następujące zabudowania:

1. Dom masiv murowany o piętrze, dach tekturą kryty, o sześcin kominach murowanych, przy bramie tego domu są dwie przystawki murowane z drzwiami do suteryn prowadzące.

2. Komórki z desek tekturą kryte.

3. Komórki, stajnia i wozownia oraz kloaka wszystko z desek tekturą kryte

4 Studnia z pompą i korbą żelazną.

5. Podwórze niebrukowane, jedynie rynsztoki kamieniem polnym wybrukowane, w środku którego znajduje się drzewo gruszkowe.

6. Ogród niewielkiej rozległości z trzech stron parkanem ogrodzony od podwórza zaś jest ogrodzenie z łat rzniętych. W ogrodzie tym jest altanka z łat rzniętych i takiż sam dach mająca, jest również drzew fruktowych cztery i trzy dzikich.

W opisanej dopiero Nieruchomości jest dwunastu lokatorów z imion i nazwisk oraz ilość uiszczających należność komornianą w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Witolda Moszyńskiego Patrona przy Trybunnle Cywilnym Guberni Warszawskiej w Warszawie w Warszawie pod N. 497*b* zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I. złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczone:

1. JW. Kazimierzowi Woyda Prezydentowi miasta Warszawy w Warszawie pod N. 462 urzędującemu, na ręce Mękarskiego urzędnika tegoż Magistratu.

2. Juljanowi Knoff Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału III w Warszawie pod Nr. 1337 urzędującemu, na ręce własne obudwom dnia 3 (15) Marca 1862 r.

Wniesione do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie dnia 5 (17) Marca 1862 r. a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod N. 549 o godzinie 10 z rana dnia 7 (19) Maja 1862 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Witold Moszyński Patron przy Trybunale tutejszym którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa dnia 19 (31) Marca 1862 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie d. 19 (31) Marca 1862 r.

Radca Dworu, Zgórski.

(N. D. 1868) Na skutek wyroku Trybunału Cywilnego w Warszawie na d. 20 Listopada (2 Grudnia) 1859 r. na powództwo Anny-Marji z Karesów, Roberta Müller tkacza małżonki; Katarzyny z Karesów, Józefa Kahl tkacza małżonki, oraz Jana Bechtel tkacza w imieniu własnem, oraz jako ojca i opiekuna głównego nieletniego syna w małżeństwie z niegdy Anną-Małgorzatą z Karesów spłodzonego, współwłaścicieli nieruchomości w mieście Łodzi Okręgu Zgierskim pod Nr. 784 położonej, w tymże mieście Łodzi zamieszkałych, przeciwko Katarzynie z Karesów, zamężnej za Antonim Paluce i Juljannie z Sledzikowskich, po Marcinie Kares pozostałej wdowie, obecnie Franciszka Janiszewskiego małżonce, w imieniu własnem, oraz jako matce i głównej opiekunce nieletnich: Marcina, Heleny, Augusta i Emilii w małżeństwie z niegdy Marcinem Kares spłodzonych dzieci, wszystkim w mieście Łodzi Okręgu Zgierskim zamieszkałym zapadłego; sprzedaną będzie w drodze działów przez publiczną licytację przed W. Prokopowiczem Sędzią Trybunału delegowanym, na audjencji tegoż Trybunału Cywilnego w Wydziale I. w Warszawie pod Nr. 549 posiedzenia swoje odbywającego:

Nieruchomość w mieście Łodzi Okręgu Zgierskim pod Nr. 118 dawniej, a teraz pod Nr. 784 przy ulicy Piotrkowskiej położona, składająca się:

1. Z domu frontowego, parterowego, mieszkalnego, z bali rzniętych sześciocalowych na przyciesiach i podmurowaniu, z kamieni polnych na wapno, gontami krytego, długiego łokci 27, szerokiego łokci 16, wysokiego łokci 4 1/2.

2. Z drwalni w ryglówkę, tarcicami półtoracalowemi szalowanej, długiej łokci 6, szerokiej łokci 4 1/2, wysokiej łokci 3.

3. Z domku tylnego mieszkalnego, z bali czterocalowych na przyciesiach i podmurowaniu z kamieni na wapno, długiego łokci 12, szerokiego łokci 10, wysokiego łokci 3 1/4.

4. Z przybudowy połączonej z powyższym domkiem, a domem frontowym w ryglówkę tarcicami szalowanej, mającej długości łokci 10, szerokości łokci 7, wysokości łokci 3.

5. Z karmnika dla trzody chlewnej.

6. Z studni z żurawiem, balami trzycalowemi cembrowanej.

7. Z kloaki o 2ch przedziałach.

8. Z sztachet z łat rzniętych w słupy i rygle, długich łokci 181, wysokich łokci 3.

9. Z placu pod powyższemi zabudowaniami dziedzińca długości łokci 36, szerokości łokci 38

10. Z ogrodu warzywnego, długiego łokci 36 szerokiego łokci 70.

11. Z gruntu ornego w dalszej kontynuacji, obejmującego jedną morgę, prętów kwadratowych 38 nowej miary polskiej.

12. Z bramy z furtką, oraz trotoaru z kamieni wybrukowanego przed frontem domu.

Zbiór objaśnień, warunki sprzedaży przejrzane być mogą w Kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego Wydziały I. w Warszawie pod Nr. 549. lub u Witolda Moszyńskiego Patrona sprzedaż tę popierającego; w Warszawie pod Nr. 497*b* zamieszkałego.

Termin do przygotowawczego przysądzenia wyznaczony został na dzień 1 (13) Maja 1862 r. godzinę 9 1/2 z rana.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 933 kop. 51. jako szacunku przez biegłych ustanowionego.

Warszawa d. 19 (31) Marca 1862 r.

Witold Moszyński, Patron.

(N. D. 1863) Podpisany Obrońca przy Radzie Stanu Królestwa Polskiego w Warszawie pod N. 497*a* zamieszkały, zawiadamia i ogłasza:

Iż z mocy wyroków Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie zapadłych w dniach 28 Stycznia (9 Lutego), 25 Lutego (8 Marca) 1860 r. 9 (21) Grudnia 1861 r. i 5 (17) Stycznia 1862 r. sprzedaną zostanie przez publiczną licytację w drodze działów nieruchomość w Warszawie pod Nr. 2570 przy ulicy Rybaki w cyrkule II. położona.

Nieruchomość ta należy do SSrów beneficjalnych Eliasza-Anasza Zelmanowicza Biro, który za kontraktem zawartym przed Rejentem Stępowskim d. 20 Lipca (1 Sierpnia) 1855 r. nabył ją od Józefa Rejchman, SSrami temi są:

1. Józef Biro handlujący w Warszawie pod Nr 2570 zamieszkały w własnem imieniu, oraz jako z mocy aktu zapadłego przed Rejentem Przysieckim d. 27 Maja (8 Czerwca) 1861 r. nabywca sched Salomei z Birów Landy, Róży z Birów Goldhaar, Matyldy z Birów Glejchgewicht, Marji z Birów Klingsland, Michała Biro.

2. Lewcia po Eliaszu-Janaszu Zelmanowiczu Biro pozostała wdowa pod N. 2570 w Warszawie zamieszkała.

3. Balbina z Cytronów Majlicha Huzarskiego żona, córka niegdy Hudes Birów Cytron w Warszawie pod Nr. 2249 zamieszkała.

4. Nieletni Michał i Zelman czyli Salomon Cytronowie po niegdy Hudesie z Birów Cytron pozostali synowie, których opiekunem głównym Hersz Cytron Nr. 1809*a*, przydanym Michał Biro Nr. 2795, szczególnym Majlich Huzarski Nr. 2249, w Warszawie zamieszkali.

5. Dawid Biro syn pozostały po Markusie czyli Motlu Biro nieletni, którego głównemi współopiekunami Gitla pierwszego związku po Markusie Biro wdowa i jej drugi mąż Lejzer Ejbeschütz Nr. 2776, przydanym Michał Biro Nr. 2795, szczególnym Chaim Landy pod Nr. 2971 w Warszawie zamieszkali, których Obrońcą Kazimierz Brzeziński Adwokat.

Nieruchomość na sprzedaż wystawiona frontem dotyka ulicy Rybaki, z prawej strony graniczy z posesją Nr. 2571, z lewej z posesją Nr. 2569, z tyłu dotyka brzegów Wisły, składa się:

Z oficyny, z przystawki, z komórki, parkanów, kloak, studni i z placu mającego rozległości łokci kwadr. na miarę polską około 6300, z którego czynszu do kasy miejskiej opłaca się rocznie rs. 5 kop. 10. Podatki i składka ogniowa wynoszą rs. 22 kop. 82 rocznie.

Szacunek tej nieruchomości ustanowili biegli na rs. 3287 kop. 87 1/2. Do odbycia sprzedaży delegowany jest Asesor Trybunału Józef Brzeziński i przed nim w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie pod Nr. 549 odbyła się w Wydziale I. d. 7 (19) Lutego 1862 r. pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, a w d. 23 Marca (4 Kwietnia) 1862 r. o godzinie 9 3/4 z rana, odbędzie się przygotowawcze przysądzenie.

Zbiór objaśnień i warunki sprzedaży przejrzeć można w Kancelarji Pisarza Trybunału Wydziału I. i u podpisanego Obrońcy.

Warszawa d. 8 (20) Lutego 1862 r.

Andrzej Brzeziński, Obr. przy Rad. St.

Następnie po odbyciu przygotowawczego przysądzenia Asesor delegowany termin do 3 publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, a zarazem ostatecznego przysądzenia wyznaczył na dzień 18 (30) Kwietnia 1862 r. godzinę 5 po południu w którym to terminie licytacja rozpocznie się od sumy rs. 3287 k. 87 1/2, jako wartości taksą ustanowionej.

Warszawa d. 23 Marca (4 Kwietnia) 1862 r.

Andrzej Brzeziński, Obr. przy Rad. St.

OSTRZEŻENIA.

(N.D. 1784) *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

Na zasadzie doniesienia Kolektora Loterji Hertz Kolma w m. Częstochowie podając do wiadomości: iż $^{1}/_{5}$ losu pod Nrem. 16532 litera *e*, z 5ej klasy 98 Loterji przypadkowo zaginęła, ostrzega zarazem teraźniejszego posiadacza, że żadnej korzyści z takowej nie odniesie, gdyż wygrana tylko właścicielowi w Kontroli Kolektora zapisanemu wypłaconą zostanie.

Warszawa d. 20 Marca (1 Kwietnia) 1862 r.

Naczelnik Urzędu, Baron Mengden.

p. o. z delegacji Sekretarza Urzędu,

J. K. Noiński.

(N. D. 1690) W dniu 18 Grudnia roku 1861 o godzinie 8 rano, **skradzione zostały Listy Zastawne Królestwa Polskiego,** a mianowicie:

Litera **B.** 20,358, 25,532; lit. **C.** 36,473, 61,136; lit. **D.** 257,564, w ogólnej wartości złp. 12,500.

Podpisani właściciele tychże ostrzegają niniejszem, aby ich nikt nie nabywał, ponieważ poczynione zostały natychmiast w Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego w Warszawie na właściwej drodze kroki, o amortyzowanie tychże Listów Zastawnych.

Ktoby mógł udzielić wiadomość, mogącą posłużyć do wykrycia złoczyńcy, raczy się zgłosić do *Administracji „CZASU,”* gdzie stosowne wynagrodzenie otrzyma.

Kraków dnia 18 Grudnia 1861 r.

Marjanna i Wojciech Gibasińscy.

(N D. 1861) *Sprostowanie.*

W numerze 77 Dziennika Powszechnego, na stronicy czwartej, w szpalcie pierwszej u dołu w obwieszczeniu spadkowem ogłoszonem przez Stępowskiego Rejenta Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie, po śmierci Stanisława Samsona Rychłowskiego dodać należy, jako opuszczone „właściciela dóbr Milanowek Okręgu Błońskiego”.

w Drukarni J. Jaworskiego. — Za pozwoleniem Cenzury.